Kurier Szczeciński

ŚRODA, 12 MARCA 1969 R.
Wyd. A B

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

60 (7630) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

WCZORAJ uroczyście zamknięto Wiosenne Targi Lipskie. Na zdjęciu: jeden z eksponatów przemysłu NRD — transformator na podwoziu samojezdnym.

Fot. CAF—ADN

Po skazaniu Raya

Kpiny ze sprawiedliwości

NOWY JORK PAP. Proces przeciwko mordercy dr Kinga, Jamesowi Rayowi, który odbył się 10 bm., trwał około 20 min. i zakończył się wydaniem wyroku skazującego mordercę na 99 lat więzienia.

Cała sprawa przybrała więc obrót całkowicie niespodziewany i nie ulega żadnej wątpliwości, że została wyreżyserowana tak, by uniknąć długiego przewodu sądowego, dochodzeń i pytań na temat „konspiracji" czyli dociekań, kto stał za mordercą, kto go do tego morderstwa namówił, kto go finansował i pomagał mu w trakcie ucieczki.

Nacisk w kierunku zatuszowania sprawy posunięty został tak daleko, że sąd nie wziął nawet pod uwagę wypowiedzi skazanego, który wspominał, że działał „w konspiracji".

W kołach zagranicznych korespondentów w USA, które na równi z amerykańską opinią publiczną są zaskoczone przebiegiem wydarzeń, proces i jego wyniki określono niedwuznacznie jako **„kpiny ze sprawiedliwości"**.

Taki a nie inny przebieg procesu był wynikiem tego, że Ray przyznał się na wstępie przewodu sądowego do winy, co, wbrew wszelkim pojęciom i zasadom prawnym, przyjęte zostało jako dowód popełnienia morderstwa.

„CZY JA TEŻ BYŁEM TAKI MAŁY?" — potężny 6-letni dog z niedowierzaniem przygląda się 3-tygodniowemu szczenięciu, którego jest dziadkiem.
(CAF—AP)

Porozumienie trzech państw w sprawie wspólnej produkcji wzbogaconego uranu

Anglicy utorowali NRF drogę do własnej broni nuklearnej

LONDYN PAP. Niemcy zachodnie, Holandia i Wielka Brytania osiągnęły we wtorek ogólne porozumienie w sprawie planu produkcji przez te trzy kraje wzbogaconego uranu metodą wirówki gazowej.

OGŁOSZONY komunikat stwierdza, że produkcja rozwijana będzie w Wielkiej Brytanii i Holandii, natomiast ośrodek administracyjny tego konsorcjum mieścić się ma w Niemczech zachodnich.

Szczegóły planu mają być opracowane przez przedstawicieli trzech rządów, którzy przygotują również projekt układu.

Wszystkie trzy kraje podkreślają, że zamierzają produkować wzbogacony uran, by wykorzystać go do celów pokojowych. Wiadomo jednak, że wzbogacony uran jest pierwiastkiem niezbędnym do produkcji broni nuklearnej.

W londyńskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, iż udział NRF w produkcji wzbogaconego uranu, udostępnienie jej tajemnic z zakresu badań nukowych przeprowadzonych w laboratoriach brytyjskich umożliwi w ostatecznym rozrachunku Niemcom zachodnim znalezienie dostępu do broni jądrowej. W. Brytania, nawiązując współpracę z NRF liczy, iż Niemcy zachodnie poprą jej kandydaturę do Wspólnego Rynku.

Rozmowy ministrów W. Brytanii, NRF i Holandii na ten temat będą kontynuowane. Ministrowie zbiorą się ponownie w czerwcu bież. roku w Bonn. Na kolejnym spotkaniu będą rozpatrywane konkretne sprawy, związane z kooperacją w dziedzinie produkcji wzbogaconego uranu.

EBAN w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Izraelski minister Spraw Zagranicznych Eban przybył we wtorek do Waszyngtonu z kilkudniową wizytą, w czasie której odbędzie rozmowy z prezydentem Nixonem i członkami jego administracji oraz z przedstawicielami Kongresu.

Zdaniem waszyngtońskich obserwatorów, argumentacja Izraela, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie nie jest tak groźna, jak może się wydawać, zmierza do zahamowania aktywności dyplomatycznej wielkich mocarstw na rzecz uregulowania izraelsko-arabskiego konfliktu.

Z prasy porannej

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Międzyuczelnianego Kolegium Rektorskiego. Wzięli w nim udział rektorzy pięciu szczecińskich wyższych uczelni i sekretarze komitetów uczelnianych PZPR oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych. Sekretarz KW PZPR H. Huber omówił problemy szkolnictwa wyższego w Szczecinie i zadania kolegium. Przewodniczącym Kolegium Rektorskiego został rektor Politechniki Szczecińskiej, prof. dr Józef Kępiński.

Wczorajszy strajk powszechny sparaliżował całą Francję

◆ Potężne demonstracje ◆ Gwałtowne starcia na placu Bastylii w Paryżu

PARYŻ PAP. Na wezwanie francuskich centrali związkowych odbył się wczoraj w całym kraju strajk francuskich mas pracujących na znak protestu przeciwko odmowie rządu i patronatu przeprowadzenia rozmów na temat postulatów bytowych i socjalnych, wysuwanych przez robotników i pracowników.

STRAJK sparaliżował niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego kraju. Stanęły koleje, autobusy, metro i taksówki, zakłóceniom uległa komunikacja lotnicza, przerwany został dopływ prądu i gazu, ciśnienie wody spadło znacznie poniżej normy. Zamknięto fabryki, place budowy oraz wiele instytucji. Na ulicach powstały olbrzymie korki komunikacyjne.

NA TERENIE całej Francji odbyły się również potężne demonstracje pod hasłem jedności mas pracujących w obronie swych interesów.

Bardzo gwałtowne starcia między wielotysięcznym tłumem młodzieży a policją, przypominające zeszłoroczne wydarzenia majowe, nastąpiły wieczorem na placu Bastylii. Było wielu rannych, ale ich liczba nie jest jeszcze znana. Według wstępnych ocen, policja aresztowała około 60 osób.

Policja, uzbrojona w pałki i tarcze, działała bardzo stanowczo, najpierw rzucając granaty z gazem łzawiącym, a potem ruszając do masowej szarży.

PREZYDENT de Gaulle wystąpił wczoraj wieczorem przed kamerami telewizji i skomentował obecne problemy socjalne oraz reformy zapowiedziane przez rząd.

De Gaulle przypomniał zeszłoroczne wystąpienia klasy robotniczej — strajki w maju i czerwcu, które jego zdaniem pogorszyły ówczesną, korzystną sytuację we Francji. Wczorajszy strajk ogólnokrajowy potępił bardzo ostro, nazywając go „nową ofensywą, prowadzoną przez tych samych siewców niepokoju, których wspierali ci sami wspólnicy". Według prezydenta, akcja ta stanowi wielką groźbę dla „pieniądza, gospodarki i republiki".

„Spec'alista" od masowych zbrodni na Polakach

Aresztowanie hitlerowskiego dygnitarza Wernera Besta

BONN PAP. W mieście Muehlheim w Zagłębiu Ruhry aresztowano wczoraj byłego wyższego oficera SS, jednego z głównych organizatorów masowych morderstw na ludności polskiej, dawnego dowódcę brygady SS dr Wernera Besta. Należał on do czołówki dygnitarzy hitlerowskich, w których umysłach zrodziła się myśl eksterminacji narodu polskiego. Best zasłużył się hitleryzmowi przede wszystkim jako jeden z pierwszych organizatorów tajnej policji hitlerowskiej — gestapo.

Best miał rozległą władzę jako wyższy urzędnik w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Oskarżony on jest m. in. o to, że organizował na tym stanowisku specjalne oddziały SS do wojny z Polską, a następnie współrealizował planowe wyniszczanie ludności polskiej. Podległe mu bezpośrednio oddziały policji bezpieczeństwa wymordowały ponad 11 tysięcy Polaków.

Agencja DPA podała, że rozpoczęte równocześnie śledztwo przeciwko czterem innym zbrodniarzom, którzy współdziałali w organizowaniu masowych morderstw, pełniąc różne funkcje w referacie policyjnym Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Są to Bernard Baatz z Duisburga, dr Joachim Deumling z Brackwede, adwokat i notariusz Harro Thomsen z Barmstedt w Holsztynie oraz właściciel przedsiębiorstwa taksówkowego, którego nazwiska DPA nie wymienia.

Dziś w numerze: Jak wystartowaliśmy? - w ocenie ministrów ◆ Jest taki urząd... ◆ Pobłażliwość?

5 68

X Plenum CRZZ

Współpraca związków zawodowych z radami narodowymi

WARSZAWA PAP. Dziś rozpoczyna się w Warszawie X posiedzenie plenarne CRZZ. Przedmiotem obrad, które zapowiadają się na 2 dni, jest dalszy rozwój i umacnianie współdziałania związków zawodowych z radami narodowymi; temat szczególnie aktualny wobec zbliżającej się kampanii wyborczej do terenowych organów władzy.

PROBLEMÓW będących przedmiotem obopólnego zainteresowania związków i rad jest wiele.

Punktem wyjścia jest tu udział związków zawodowych w opracowywaniu i realizacji planów terenowych, wpływ przedstawicielstwa załóg zakładów pracy na kształtowanie gospodarczej, socjalnej i kulturalno-oświatowej polityki władz terenowych.

Niezwykle szeroka jest sfera codziennego współdziałania obu partnerów: rozwój budownictwa mieszkaniowego, wspólne inwestycje socjalne, kulturalne i komunalne, organizacja wypoczynku, usprawnianie komunikacji, handlu i usług, poprawy pracy służby zdrowia, rozwój oświaty, coraz sprawniejsze funkcjonowanie urzędów. W rozwiązywaniu wszystkich tych problemów nie może zabraknąć społecznej inicjatywy, pracy i środków, ani też społecznej kontroli.

Rekordowy wynik dokerów Świnoujścia

OSTATNIO w Świnoujściu uzyskano bardzo dobre wyniki przy załadunku flagowego statku CSRS, m/s „Vitkowice". Jednostka ta przybyła na redę Świnoujścia w dniu 28 lutego o godz. 2.30. Załadunek przy nabrzeżu Świnoportu II rozpoczęto o godz. 8.30. W ciągu 31,5 godziny na statek załadowano 33 882 ton węgla dla Japonii. Załadunek zakończono 1 marca o godz. 16.

Najlepsze rezultaty uzyskała zmiana III w dniu 28 lutego ładując na „Vitkowice" w ciągu 8 godzin 10 281 ton. Przy obsłudze statku wyróżnili się dysponent wieży **Kwiecińak** oraz członkowie brygady **L. Napiórkowskiego, K. Rutkowskiego** i **J. Kaczora.** Warto dodać, że brygadziści **J. Rutkowski** i **J. Kaczor** legitymują się ponad 20-letnim stażem pracy w porcie Świnoujście. (ki)

Nowe urządzenia do przeładunku węgla

W TYCH DNIACH rozpoczną pracę w zespole portowym Szczecin — Świnoujście 3 koparki służące do rozładunku węgla. Urządzenia te sprowadziła Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks". Producentem owych maszyn jest Huta Łabędy. Port szczeciński nie dysponował dotąd podobnymi urządzeniami. (awa)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Krasnal" z zach. Anglii z drobnicą,
s/s „Olsztyn" z Newport (Anglia) z rurami,
s/s „Sołdek" z Danii pod balastem,
s/s „Cieszyn" ze Szwecji z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ina" do Anglii z mączką ziemniaczaną,
s/s „Pstrowski" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
m/s „Bieszczady" do NRF z węglem.

Eleganckie ubiory dla personelu sklepów

WARSZAWA PAP. Z inicjatywy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, projektanci stanęli do konkursu na modele odzieży roboczej dla personelu sklepów. Nowe wzory ubiorów dla sprzedawczyń i sprzedawców, zaprojektowane przez fachowców z IWP, „Ledy" i „Modnego Stroju" — estetyczne i dostosowane do pracy w sklepach różnych branż — są szczytem elegancji i funkcjonalności w porównaniu z dotychczas używanymi bezkształtnymi białymi kitlami i granatowymi fartuchami z podszewki.

TRZEBA wprawdzie powiedzieć, że ostatnio widzi się już w niektórych sklepach ekspedientki w „firmowych" ubiorach. Nie zawsze jednak udane są pomysły przedsiębiorstw, które we własnym zakresie starały się zadbać o wygląd pracowników. Zdarza się np., że latem damski personel sklepów umundurowany jest w seryjnie produkowane letnie sukienki, przeznaczone do normalnej sprzedaży. W tej sytuacji panie, które kupiły podobne sukienki, przestają być prywatnymi osobami i z powodzeniem można je zaliczyć w poczet pracowników MHD.

Nowe modele odzieży roboczej — uszyte na razie w małych seriach — oddano pracownikom do „wypróbowania". Po zebraniu opinii co do funkcjonalności modeli, znajdą się one w katalogu odzieży ochronnej i będą produkowane masowo.

3-9 kwietnia ferie w szkołach

WARSZAWA PAP. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydał zarządzenie, ustalające terminy tegorocznych ferii wiosennych. Przerwa dla studentów wyższych uczelni trwać będzie od 4 do 9 kwietnia (włącznie), zaś dla uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących, szkół zawodowych, średnich szkół pedagogicznych i studiów nauczycielskich — od 3 do 9 kwietnia.

Ustalono również termin zakończenia nauki w szkołach podstawowych i średnich — na 21 czerwca. Zarządzenie zawiera kilka wyjątków, np. zajęcia w klasach VIII szkół podstawowych zakończą się 14 czerwca.

Brawa dla Gorzowa!

Podróż — jak marzenie

ZIELONA GÓRA PAP. Z powszechnym uznaniem spotkała się inicjatywa gorzowskiego oddziału PKS, polegająca na wprowadzeniu w autobusach linii dalekobieżnych instytucji... stewardess. Na trasach: Gorzów — Jelenia Góra, Gorzów — Kudowa i Gorzów — Wrocław, witają pasażerów w autobusach dziewczęta w śnieżnobiałych bluzeczkach i gustownie skrojonych mundurach z emblematami PKS.

W drodze — zaopatrzone w gazety, zachęcają podróżnych do lektury, przyjmują zamówienia na chłodzące bądź gorące napoje, parzą świeżutką kawę, podają ciastka, słodycze, pieczywo. W takich warunkach — jak stwierdzają pasażerowie — podróż autobusem PKS na najdłuższym nawet szlaku, staje się przyjemnością.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, dyrekcja oddziału PKS w Gorzowie zamierza stopniowo podnosić w podobny sposób kulturę podróży także na innych liniach.

„LEYLANDY" Z MIELCA. WSK Mielec będzie specjalizować się w produkcji licencyjnych silników „Leylanda". Dobiegają końca prace przy montażu linii produkcyjnych. Niedługo zakłady opuści pierwsza partia silników wykonanych niemal całkowicie z krajowych części. Za kilka lat, gdy produkcja ruszy pełną parą, w Mielcu powstawać będzie 10 tys. silników rocznie. Będą to rozmaite wersje, które znajdą zastosowanie do napędu ciężkich samochodów, kutrów, maszyn budowlanych itp.

NA ZDJĘCIU: montaż silników „Leylanda" w WSK w Mielcu. Od lewej brygadzista B. Malec, kontroler techniczny N. Ciemieca i mechanik E. Stolarski.

(CAF - Jakubowski)

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Zakładowej

Problemy 6 tys. PZM-owców

DZIŚ rano rozpoczęła się w gmachu Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Zakładowej ZZMiP przy Polskiej Żegludze Morskiej. Przybyli na nią m. in.: przewodniczący ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców M. Berezecki oraz dyr. naczelny PZM R. Karger.

W trakcie obrad podsumowano trzyletnią działalność Rady Zakładowej oraz oceniono realizację uchwał poprzedniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

WIELE MIEJSCA poświęcono również sprawom socjalno-bytowym ponad 6-tysięcznej rzeszy pracowników PZM, a szczególnie marynarzy, którzy pływają na 130 jednostkach armatora szczecińskiego. W ciągu trzyletniej kadencji Rady Zakładowej znowelizowano siatkę płac pracowników umysłowych, wprowadzono nowe przepisy płacowe dla pracowników transportu oraz kierowców i monterów samochodowych.

Na jednostkach pływających poprawiły się znacznie warunki bhp, a statki, które odbywają rejsy w tropiku są wyposażone w urządzenia klimatyzacyjne itp. Uzyskano także zapewnienie dyrekcji PZM, że jednostki nie posiadające urządzeń klimatyzacyjnych będą wysyłane do strefy tropikalnej tylko w wypadkach wyjątkowych.

Dzięki staraniom Rady Zakładowej powołano Społeczny Komitet Budowy Domu Emerytowanego Marynarza; uzyskano także lokalizację budynku w Szczecinie-Dąbiu. Projektuje się, że prace budowlane rozpoczną się w latach 1970—1971. (awa)

Cenna inicjatywa stołecznych artystów

JAK NAS poinformowano w WKZZ, z cenną inicjatywą wystąpiła grupa warszawskich aktorów i artystów estradowych: **J. Kociniak, J. Kobuszewski, St. Mikulski, D. Rin i B. Czyżewski.** Podczas obchodów Święta Morza w Szczecinie, zamierzają oni wystąpić na specjalnym koncercie a dochód z tej imprezy przeznaczyć na książeczkę mieszkaniową dla sieroty-dziecka, którego ojciec — b. pracownik morza, już nie żyje. (i)

Trwa akcja lodowa

JUŻ od kilku dni lodołamacze Okręgowego Zarządu Wodnego bezustannie walczą z lodem, który zalega na torze wodnym Szczecin — Świnoujście, Jeziorze Dąbskim oraz Regalicy. Pięć jednostek polskich i dwie niemieckie dochodzą do Bielinka, tj. do 14 km od Szczecina w górę rzeki.

Nasi sąsiedzi zza Odry przysyłają także od dwóch dni trzy dodatkowe lodołamacze, tak że w tej chwili na rzece pracuje 10 jednostek. Gruba pokrywa na Jeziorze Dąbskim uniemożliwia swobodny odpływ kry lodowej, tak iż żeglugi śródlądowej nie można na razie rozpocząć. (awa)

ZMS-owcy wymienili doświadczenia

W GDYNI odbyła się ostatnio narada aktywu ZMS przedsiębiorstw morskich województw: gdańskiego, szczecińskiego i koszalińskiego. Celem narady była wymiana doświadczeń w zakresie form i metod organizowania działalności ZMS, konkretyzacja zadań programowych i organizacyjnych, wynikających ze specyfiki środowiska morskiego. Odbyły się także imprezy kulturalno-rozrywkowe: zgaduj-zgadula, którą wygrali reprezentanci Szczecina (drużyna PZM) w składzie: Z. Ligierko, J. Ciechański i J. Strzymżalski. (wit)

Interesujące zakupy filmowe

„Kryminał" z Jeanne Moreau i „Bracia Karamazow"

JAK INFORMUJE biuletyn prasowy CWF, zakupiliśmy ostatnio kilka interesujących filmów. Znalazły się wśród nich takie pozycje jak: **dwuseryjna adaptacja znanej powieści F. Dostojewskiego „Bracia Karamazow"** w reżyserii Iwana Pyriewa (po śmierci reżysera jego dzieło ukończyli odtwórcy głównych ról — M. Uljanow i K. Ławrow), oraz **głośny francuski dramat kryminalny „Panna młoda w żałobie" z Jeanne Moreau** w roli głównej. Film wyreżyserował **Francois Truffaut**, a prócz J. Moreau występują w nim jeszcze Claude Rich, J. C. Brialy i Alexandra Steward. Produkcję francuską reprezentuje także **„Beniamin, czyli pamiętnik gnotliwego młodzieńca"** — film kostiumowy, którego akcja toczy się w XVIII wieku. Osierocony potomek zubożałej rodziny arystokratycznej przechodzi na zamku swej cioci-hrabiny skomplikowaną edukację miłosną. Grają: **Michele Morgan, Catherine Deneuve i Michel Piccoli.** Młodzieżową widownię zainteresuje zapewne szwedzki obraz **„Olaf i Julia"** będący liryczną opowieścią o miłości śpiewaka big-beatowego do młodej aktorki. W filmie występuje, ponoć najpopularniejszy szwedzki zespół mocnego uderzenia „Ola and Janglers". (m)

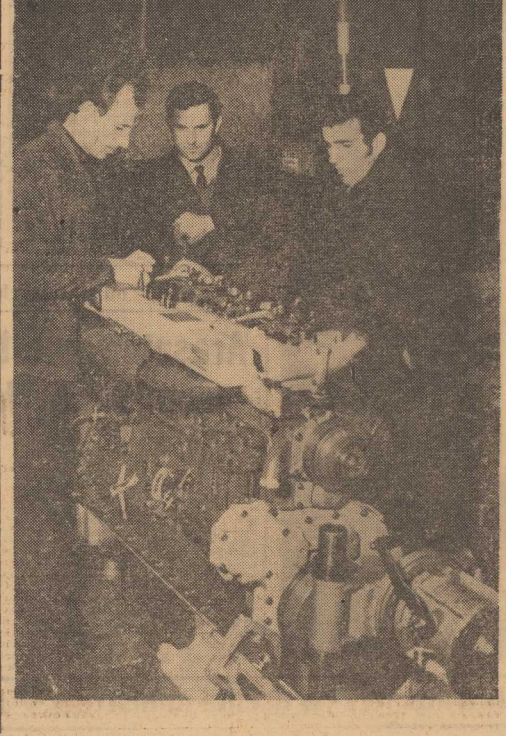

Pamiętniki 25-lecia PRL

Ludzie i socjalizm

REDAKCJA tygodnika **„Polityka"** i Wydawnictwo **„Czytelnik"** ogłosiły konkurs na pamiętnik z okresu pierwszego 25-lecia Polski Ludowej.

Konkurs jest otwarty, może w nim wziąć udział każdy obywatel PRL. Pamiętnik może obejmować zarówno cały okres 25 lat, jak mniejsze odcinki czasu, a nawet krótkie, kilkudniowe okresy. Teksty o dowolnej objętości, najlepiej w 3 egzemplarzach maszynopisu (jeśli w rękopisie, to b. czytelnej) i opatrzone godłem, rozszyfrowanym w załączonej kopercie, należy nadsyłać na adres redakcji „Polityki" **do dnia 1 czerwca 1969 r.**

Pierwsza nagroda — **20 tys. złotych.**

Najlepsze prace zostaną opublikowane na łamach „Polityki" i później w edycji książkowej.

W skład jury wchodzą: St. Olszowski, sekretarz KC PZPR, prof. dr J. Szczepański, prof. dr F. Ryszka, M. Brandys, T. Hołuj, płk. Z. Załuski, dr J. Górski, red. K. Bidakowski, red. M. F. Rakowski, red. M. Radgowski, red. T. Drewnowski.

6-LETNIA Christine Cohrn z Cincinnati (Ohio) jest piątym z kolei dzieckiem na świecie, któremu przeszczepiono serce. Operacja przeprowadzona była 4 tygodnie temu i mała Christine czuje się dobrze.

(CAF—UPI—telefoto)

Jak handlujemy z CSRS

(Rozmowa z Tadeuszem Perkowskim, radcą handlowym Ambasady PRL w Pradze)

TRWAJĄ JUŻ WSTĘPNE PRZYGOTOWANIA do zawarcia wieloletnich umów handlowych między Polską a innymi krajami RWPG, w tym również z Czechosłowacją. W związku z tym stały korespondent Agencji Robotniczej w Pradze, Czesław Berenda, uzyskał wypowiedź radcy handlowego Ambasady PRL w stolicy CSRS na te mat obecnego stanu i najbliższych perspektyw wymiany handlowej między obu krajami na temat pra cy naszego aparatu handlowego na terenie Czecho słowacji.

— CO można powiedzieć o realizacji aktualnie obowiązującej umowy 5-letniej?

— OSTATNIE LATA były okresem poważnej intensyfikacji naszej działalności handlowej na rynku czechosłowackim. Pro wadzimy szeroką akcję akwizycyjną, w której staramy się docierać do bezpośrednich odbior ców i użytkowników. Organizujemy co roku kilkadziesiąt spotkań, odczytów, sympozjów wystaw branżowych — nie li cząc wyjazdów akwizycyjnych. Z organizacjami handlu zagranicznego współpracują przy tym przedstawiciele przemysłu.

A OTO ważniejsze osiągnięcia:

– szybki wzrost obrotów, który w 1968 roku w stosunku do 1967 wy niósł 4 proc. Założony na rok 1969 wzrost obrotów o około 14 proc. jest realny – chociaż osiągnięcie tego wskaźnika wymagać będzie jeszcze wiele pracy;

– wzrasta poważnie eksport ma szyn i urządzeń: w 1968 roku w sto sunku do 1967 wzrost wyniósł oko ło 21 proc., a na rok 1969 przewi dujemy dalszy wzrost o około 24 proc.;

– stałemu polepszeniu ulega struk tura towarowa obrotów. W naszym eksporcie udział maszyn i urządzeń stanowił w 1968 roku 56,5 proc., na rok 1969 założono ok. 62 proc. Do tyczy to samych tylko maszyn i u rządzeń;

– istnieją szanse, pod warunkiem utrzymania dotychczasowej aktyw ności na rynku CSRS, wykonania założeń umowy 5-letniej na lata 1966–1970 w ciągu 4 lat, tj. w 1969 roku. Byłoby to niewątpliwie po ważnym osiągnięciem.

— W JAKIM ZAKRESIE wprowadza się nowe formy działalności handlowej i czy można dziś ocenić korzyści z zastosowania nowych form?

— STALE jesteśmy pod tym względem w fazie poszukiwań i ulepszeń. Stawiamy przed sobą wciąż nowe zadania w tym zakresie. Myślę, że warto zwrócić uwagę m. in. na zacieśniającą się współpracę z zakładami produkcyjnymi. Dziś już pro wadzenie akwizycji lub zawie ranie poważniejszych kontrak tów przez samych handlowców bez udziału przedstawicieli prze mysłu należy do przeszłości. Przynosi to wiele poważnych korzyści, takich jak lepsze przy gotowanie transakcji od strony technicznej i wzrost współod powiedzialności przemysłu za zawartą transakcję.

Staramy się też pracować z maksymalnym wyprzedzeniem w zakresie kontraktacji maszyn i urządzeń, co konieczne jest z uwagi na długi cykl produk cyjny.

Równocześnie zwiększamy sto pień samodzielności przedsię biorstw handlu zagranicznego na rynku CSRS, głównie przez tworzenie ich delegatur.

Dużą uwagę zwracamy na obsługę techniczną dostarczane go sprzętu. Mamy dziś już służbę serwisową „Motoimporta tu", „Pol-Motu", „Metalexporta", „Polimexu", „Elektrimu".

— W JAKIM STOPNIU uwzględniamy federacyjny układ CSRS w samych zamierzeniach organizacyjnych?

— BIURO Rady Handlowego w Pradze od szeregu lat posiada w Bratysławie swego delegata. Oczywiście dziś to już nie wystarcza W najbliższym czasie chcemy zorganizować attachat handlowy przy Konsulacie Generalnym PRL w Bratysławie Będziemy dążyli do utworzenia placówki, w skład której wejdą również delegaci handlowi przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

— JAKIE JESZCZE zadania czekają Was w najbliższym czasie?

— PRÓWADZIMY m. in. pra ce przygotowawcze do Komisji Mieszanej Handlu Zagranicznego która oceni zabezpieczenie realizacji protokołu handlowego na rok 1969 — i myślę, że zgodnie z tradycją, dokona roz szerzenia ustaleń protokołu. Pracujemy też intensywnie nad wnioskami do przyszłej 5-latki. Chcielibyśmy w maksym alnym stopniu pomóc powołanym przez organa planowania obu krajów grupom roboczym przez wysu wanie naszych wniosków, wy nikających z bieżących kontak tów organizacji handlu zagra nicznego. (AR-WEZ)

DALEKOPIS PRZYJAŹNI

◆ SOFIA. Bułgaria osiągnęła w ostatnich latach duże sukcesy w roz woju żeglugi morskiej. W 1961 r. Bułgaria dysponowała flotą o tonażu 100 tys. DWT i wówczas została wpisana do międzynarodowego rejestru państw morskich. Obecnie bułgarska flota handlowa liczy 846 tys. DWT, a w połowie bieżącego roku powinna osiągnąć 1 milion DWT. Opracowany został także program, zgodnie z którym żegluga morska Bułgarii będzie w 1975 roku posiadać 2,5 mln ton DWT, w tym 1,2 mln ton statków towarowych, 800 tys. DWT tankowców i 500 tys. DWT statków pasażerskich.

◆ PRAGA. O 20 proc. zwiększył się w ub. r. eksport czechosłowackich wyrobów dziewiarskich, wzro sły też wpływy dewizowe za sprzedane za granicą tkaniny i konfekcję szytą. Obecnie globalne wpływy dewizowe za eksport tej grupy to warów w zasadzie pokrywają sumę wydatków na import tkanin, kon fekcji oraz maszyn i urządzeń dla przemysłu włókienniczego. CSRS eksportuje swoje wyroby do 110 krajów. Na kraje socjalistyczne przypada prawie połowa tego eks portu.

BUKARESZT. Rumunia zwiększa inwestycje w nieco zaniedbanym pod tym względem dziale gospodar ki narodowej – rolnictwie. W roku bieżącym nakłady inwestycyjne będą tu o 15 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. Dzięki tym inwestycjom zamierza się osiągnąć w tym roku zbiory zbóż w wysokości 15 mln ton, wobec 13,5 mln ton w dobrym dla rumuńskich rolników roku 1967.

B·znesmeni o sobie:

Jakie wykształcenie, ile zarabiają?

INSTYTUT zarządzania gospodarką w Fontainebleau pod Paryżem przeprowadził ostatnio ciekawą ankietę wśród 500 osób należących do personelu kierowniczego wielkich koncernów zachodnioeuropejskich, zadając im pytania dotyczące m. in wieku, wykształcenia oraz otrzymywanej gaży. Z terenu Francji nadeszło 159 odpowiedzi, z Anglii – 120, pozostała ilość z NRF, Włoch i krajów Beneluxu. Dane o angielskich menażerach opublikował ostatnio londyński „ECONOMIST".

Wynika z nich, że przeciętny wiek brytyjskiego dyrektora w świecie wielkich interesów wynosi 55 lat. Wśród ankietowanych – 9 proc. legitymuje się wykształceniem w zakresie szkoły podstawowej, 48 proc. ma dyplomy uniwersyteckie (w tym 4 proc. dyplomy ekskluzywnej uczelni w Oxfordzie, a 22 proc. – w Cambridge). 9 proc. studiowało na wyższych uczelniach technicznych. Pozostali wykazali się wykształceniem średnim.

Gaże brytyjskich menagerów mają dość dużą skalę rozpiętości: 4 proc. otrzymuje mniej niż 6 650 funtów rocznie, ale 20 proc. ankietowanych przyznało się do profitów w wysokości ponad 20 tys. funtów szterlingów rocznie. (AR–WEZ)

ZAMKNIĘCIE TARGÓW LIPSKICH

◆ Międzynarodowe Wiosenne Targi Lipskie dobiegły końca. We wtorek nastąpiło zamknięcie targów, w których uczestniczyło około 10 tysięcy wystawców z 65 krajów świata. W czasie trwania targów zwiedziło je około 600 tysięcy gości, w tym 71 tys. obcokrajowców z 51 państw.

Komunikat o zakończeniu targów stwierdza, że rozmowy prowadzone przez organa handlu zagranicznego NRD z partnerami z ZSRR i innych państw socjalistycznych doprowadziły do zawarcia długoterminowych układów i porozumień. Zawarłyone one transakcje również z firmami krajów kapitalistycznych.

„MAZOWSZE" WYSTĄPI W HISZPANII I PORTUGALII

◆ W pierwszych dniach kwietnia „Mazowsze" wybiera się w kolejną podróż zagraniczną, której trasa prowadzi do Monaco, Francji, Luksemburga, Hiszpanii i Portugalii. Ostatnie dwa kraje „Mazowsze" odwiedzi jako pierwszy po wojnie polski zespół. Występy zakończą się w połowie maja.

WALKA CHŁOPÓW W OBRONIE ZIEMI

◆ W poniedziałek w chilijskiej miejscowości Puerto Montt, 1000 km na południe od Santiago de Chile, doszło do walki między policją a chłopami, w rezultacie której siedem osób poniosło śmierć a 47 zostało rannych, w tym 20 policjantów.

Policja na zlecenie władz usiłowała eksmitować 200 rodzin chłopskich z zajmowanych gospodarstw. Na odsiecz wywłaszczonym rodzinom pospieszyło z pobliskich około 1 500 chłopów uzbrojonych w siekiery i kije. Uniemożliwili oni policji przeprowadzenie eksmisji.

Kamera TV na Księżycu

NOWY JORK PAP. Specjaliści z NASA projektują umieszczenie na powierzchni Księżyca kamery telewizyjnej, która umożliwiałaby obserwowanie startu z powierzchni naszego satelity pojazdu księżycowego. Rzecznik prasowy NASA, Paul Haney oświadczył, że obraz przekazany przez tę kamerę powinien być równie dobry, jak w wypadku obserwowania startu rakiet z Przylądka Kennedy'ego.

Niepokojące wieści z Chin

◆ Militaryzacja kraju
◆ Nowa demonstracja antyradziecka w Pekinie
◆ Roszczenia terytorialne

PEKIN PAP. Korespondent PAP red. B. Moszkiewicz pisze: — Obserwatorzy są świadkami stale postępującej militaryzacji społeczeństwa chińskiego, zgodnie z nakazami głośnej dyrektywy z 7 maja 1966 r., ujętej w formie listu przewodniczącego Mao do Lin Piao i uważanej za jeden z najważniejszych dokumentów „rewolucji kulturalnej".

NIEZALEŻNIE od wszechobecnej armii, stawianej powszechnie za przykład we wszystkich dziedzinach życia przenika wiele informacji podkreślających rolę i znaczenie milicji, będącej tutaj odpowiednikiem obrony terytorialnej kraju i siłą rezerwową.

ZNACZNIE rzadziej mówi się o rozbudowie organizacji paramilitarnych. Najbardziej znaną pozostaje tzw. „robotniczy korpus porządkowy", który wyróżnił się w szczególności w Kantonie w zwalczaniu elementów antymaoistowskich na przełomie wiosny i lata ub. roku.

Ostatnio interesujące informacje o rozwoju tej organizacji paramilitarnej nadeszły z drugiego krańca Chin z prowincji Sinkiang. Tamtejszy „komitet rewolucyjny" postawił przed korpusem porządkowym miasta Urumczi następujące zadania: propagowanie myśli przewodniczącego Mao, zwalczanie wrogów, obrona mas maoistowskich i utrzymanie porządku.

Stwierdza się, że dniem i nocą patrole korpusu można widzieć na ulicach miasta. Wszędzie, jak głosi oficjalny komentator, na stacjach kolejowych, przystankach autobusowych, we wszystkich miejscach publicznych, członkowie korpusu czuwają nad utrzymaniem „ładu rewolucyjnego".

* * *

WE WTOREK 11 marca od rana odbywały się przed ambasadą ZSRR w Pekinie nowe demonstracje antyradzieckie. Tym razem demonstranci zbliżyli się do samej bramy ambasady ZSRR. Zwraca uwagę olbrzymia masa demonstrantów, przekraczająca — jak się wydaje — liczebnie jakiekolwiek z 4-dniowych wystąpień antyradzieckich z ubiegłego tygodnia. Liczne grupy demonstrantów podwożone były na miejsce samochodami ciężarowymi i autobusami.

W GODZINACH południowych demonstranci sparaliżowali praktycznie ruch kołowy w tak odległych dzielnicach, jak np. głównej arterii wiodącej do placu Tien An Men. W całym mieście huczą głośniki, nadając teksty i komentarze antyradzieckie.

Demonstracja wczorajsza zakończyła się dopiero około godz. 19.

* * *

JAK INFORMUJE agencja TASS, 10 marca wydział prasowy chińskiego MSZ rozpowszechnił artykuł, w którym wysuwa się roszczenia terytorialne, a nawet żądania rewizji granicy radziecko-chińskich. Wyspę Damanskij określa się w artykule jako terytorium chińskie.

PODOBNE prowokacyjne wystąpienia chińskiego MSZ i inne propagandowe wypowiedzi prasy chińskiej składane w tych dniach – stwierdza agencja – jeszcze raz potwierdzają, że brutalna prowokacja zbrojna na granicy radziecko-chińskiej była zawczasu zorganizowana i przygotowana przez klikę Mao Tse-tunga, aby spowodować nowe zaostrzenie stosunków radziecko-chińskich i wywołać nową falę kampanii antyradzieckiej.

Wnioski interesujące, choć nie zaskakujące (2)

KIM SĄ ADMIRAŁOWIE BUNDESMARINE?

Niszczyciel Birnbachera wchodził wraz z 7 bliźniaczymi jednostkami w skład 8 flotylli niszczycieli, zwanej flotyllą Narvik. Bazowała ona w Breście, a po pogromie części flotylli przez anglo-kanadyjsko-polski zespół w słynnej bitwie niszczycieli pod Ushant w nocy na 9 czerwca 1944 roku, niedobitki wycofały się daleko na południe, do la Pallice. W dniu 25 sierpnia 1944 roku okręt Birnbachera uległ zatopieniu przez alianckie lotnictwo na redzie Le Verdon, on zaś sam został dowódcą batalionu spieszonych marynarzy „Narvik", uformowanego z załóg zatopionych niszczycieli i pozostawał na tym stanowisku do kwietnia 1945 roku, kiedy wojska francuskie zdecydowały się złamać obronę zajmowanego tam jeszcze przez hitlerowskie siły skrawka atlantyckiego wybrzeża Francji.

CÓŻ Z KOLEI można napisać o wojennej karierze admirała flotylli GERDA SCHREIBERA? W chwili wybuchu II wojny światowej był oficerem torpedowym na lekkim krążowniku „Koenigsberg". Po kilku miesiącach przeszedł do flotylli szkoleniowej załóg okrętów podwodnych, a w styczniu 1940 roku został mianowany dowódcą okrętu podwodnego „U-3". W sierpniu tegoż roku Schreiber objął dowództwo innego, nowo wybudowanego U-Boota, „U-95". W odróżnieniu od „U-3", który przy swej małej wyporności przeznaczony był głównie do działań na Morzu Północnym i wokół Wielkiej Brytanii, „U-95" należał do okrętów typu oceanicznego i otrzymał przydział do służby na Atlantyku. Schreiber nie odniósł tam jednak zbyt wielkich sukcesów i jesienią 1941 roku został skierowany w inny rejon operacyjny, a mianowicie na Morze Śródziemne.

Nowy przydział nie przyniósł mu sukcesów, wręcz przeciwnie, z miejsca zakończył się klęską. Kiedy „U-95" przeszedł przez Cieśninę Gibraltarską i znalazł się na południowy-zachód od hiszpańskiego portu Almeria, natknął się tam na holenderski okręt podwodny „O-21". Przeciwnicy zauważyli się ponoć jednocześnie, ale Holender był szybszy: storpedowany „U-95" poszedł na dno, część załogi – z dowódcą na czele – zdołała się jednak uratować i poszła do niewoli.

Czwarty z admirałów Bundesmarine, o którym chciałbym słów parę napisać, nie otrzymał wprawdzie ostatnio awansu, ale dostał nominację na zastępcę sztabu w dziale operacyjnym północnoeuropejskiego dowództwa NATO. Tym samym admirał flotylli GUGGENBERGER przejął stanowisko piastowane dotąd przez kontradmirała Erdmanna, który przeszedł w stan spoczynku.

J. PERTEK (Interpress)

(c.d.n.)

Moskiewska rozbudowa

(Od własnego korespondenta AR z ZSRR)

BUDOWA NOWOCZESNEJ MOSKWY ZACZĘŁA SIĘ W LATACH TRZYDZIESTYCH OD POSTAWIENIA DWÓCH GMACHÓW: HOTELU „MOSKWA" I DOMU RADY MINISTRÓW (DZISIEJSZY GOSPLAN). POSZERZONO JEDNOCZEŚNIE ULICE OCHOTNYJ RIAD I TWERSKĄ (DZIŚ PROSPEKT MARKSA I UL. GORKIEGO) Z SENSACYJNYM PRZESUWANIEM ZABYTKÓW ARCHITEKTURY.

WYPADŁO wyburzyć sporo niskiej, często drewnianej zabudowy. Nie posłuchano jednak rady Le Corbusiera, który proponował zrównać miasto z ziemią i wybudować nową stolicę ZSRR. Według projektu słynnego francuskiego architekta wybudowano ostatecznie tylko kilka gmachów, m. in. obecną siedzibę GUS i ministerstwa rolnictwa, przyciągających dziś uwagę wycieczek studentów architektury, ale nie przechodniów.

Dopiero w ostatnim 10-leciu przystąpiono do wyburzania na szeroką skalę. Na obrzeżach rosły nowe dzielnice, a przebudowę centrum odkładano do lepszych czasów.

Przebicie ukończonego w zeszłym roku Prospektu Kalinina długości 900 m wymagało przeniesienie do nowych mieszkań 60 tys. osób. W ostatnich 2 latach wyburzono 10 tys. starych domów i rozpoczęto budowę nowych prospektów: Nowokirowskiego i Dymitrowa. W przyszłości Moskwa rozwijać się będzie w obecnych granicach. Otoczy ją 250-hektarowy obszar zieleni, którego nikomu nie wolno zabudowywać.

Wzrośnie jeszcze bardziej tempo budowy mieszkań (do 150 tys. mieszkań rocznie). Domy będą nie niższe niż 8 pięter ze względu na opłacalność, ale nie wyższe niż 24 piętra, ze względu na moskiewskie jesienne i zimowe mgły.

WRAZ z dalszym rozwojem budownictwa rozwiązane zostaną trudności mieszkaniowe Moskwy. Zresztą już w ostatnich dwóch latach nastąpił znaczny postęp: milion osób przeniesiono do innych mieszkań, z czego 700 tys. do nowych, a 300 tys. do obszerniejszych w starym budownictwie.

Trzeba jednak dodać, że burząc stare domy zachowuje się podobnie jak dawniej wszystkie budowle zabytkowe.

Na wspomnianym już Prospekcie Kalinina, przypominającym w stylu Ścianę Wschodnią w Warszawie, zachowano np. maleńką cerkiewkę z zielonymi kopułami, która dodaje wiele uroku gmachom ze szkła i aluminium i na której wkrótce wystawi się krzyże.

W ROKU 1980 Moskwa liczyć będzie 6 800 tys. mieszkańców, o 200 tys. więcej niż obecnie (różnica pochodzi wyłącznie z przyrostu naturalnego, nie przewiduje się bowiem żadnej migracji z zewnątrz). W związku z tym wymaga dalszych inwestycji komunikacja miejska. Powstaną więc nowe linie metra (54 km do 1976 r., obecnie długość wszystkich linii metra wynosi 124 km).

Jerzy SZPERKOWICZ

Muzyczne to i owo

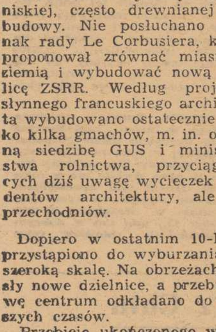

W DUECIE Z... BRACISZKIEM

◆ *Mireille Mathieu, którą już wkrótce będą podziwiać warszawiacy, wystąpiła niedawno przed kamerami francuskiej TV w duecie ze swoim młodszym bratem (patrz zdjęcie). MM, zwana „drugą Edith Piaf" po występach w Polsce wybiera się na tournee po USA.*

„KURANTY" NA MAŁYM EKRANIE

◆ *W nadchodzącą niedzielę, podczas teleturniejowego pojedynku reprezentacji województw — poznańskiego i szczecińskiego („My-69") udział wezmą dwa zespoły muzyczne — „Kuranty" ze Szczecina i „Agory" z Poznania, oraz szczeciński sekstet wokalny „Muszelki" i zespół folklorystyczny „Wielkopolska".*

DZIĘKUJEMY „BIZONOM"

◆ *Z tournee po ZSRR pozdrawia za naszym pośrednictwem czytelników „Kuriera" Janusz Mieszek, puzonista popularnego zespołu młodzieżowego „Bizony", który wraz z solistą Stanem Borysem bawi w Kraju Rad. J. Mieszek przez wiele lat grał w Szczecinie, występując m. in. w składzie dixielandowej „Comy 5".*

ADA POJEDZIE NA MALTĘ

◆ *Wokalistka „Niebiesko-Czarnych", Adriana Rusowicz zaproszona została do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki na Malcie (24 lipca — 3 sierpnia). W ub. roku Polskę na tym festiwalu reprezentowała Nina Urbano.*

„PRZEBOJE WIELKICH MIAST"

◆ *W kolejnym programie „Przeboje wielkich miast", przygotowanym przez TV NRD, który nadany zostanie w niedzielę 16 bm. o godz. 22.15 ujrzymy i usłyszymy m. in. takie gwiazdy estrady obu krajów jak: Gisela May (świetna odtwórczyni songów Brechta), Halina Kunicka, Wanda Warska, Andrzej Kurylewicz, Jarema Stępowski i duet fortepianowy Kisielewski — Tomaszewski. (m)*

W ocenie ministrów

JAK WYSTARTOWALIŚMY?

MINĘŁY JUŻ DWA MIESIĄCE 1969 ROKU — okres umożliwiający ocenę tegorocznego startu produkcyjnego. Przedstawiciele Agencji Robotniczej zwrócili się do ministrów kilku resortów gospodarczych z pytaniem: Jak wystartowaliśmy, jakie są produkcyjne rezultaty pierwszych miesięcy bieżącego roku? Oto wypowiedzi ministrów:

MINISTER PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO — JANUSZ HRYNKIEWICZ:

Z 13 zjednoczeń podległych resortowi 10 wykonało, a nawet przekroczyło zadania produkcyjne pierwszych 2 miesięcy. Do nich należą m. in. przemysły: maszyn budowlanych, kabli i sprzętu elektrycznego, ciągników i maszyn rolniczych. Średniodobowa wartość produkcji wyniosła w ciągu 2 miesięcy br. 578,4 mln zł, a w IV kwartale 1968 r. — 538,8 mln zł.

Początek bieżącego roku, mimo wzrostu produkcji i wydajności w stosunku do IV kw. 68 r., był trudny w realizacji. Sytuacja była i jest napięta głównie w wyniku trudności w zaopatrzeniu. Wynikają one przeważnie z opóźnień w dostawach pochodzących z importu, gdyż polskie huty na ogół dobrze realizują nasze zamówienia.

Pozytywnie na realizację zadań wpływają zobowiązania załóg — jeśli ich realizacja ma kompleksowe pokrycie w niezbędnych materiałach. Zobowiązania te są obecnie licznie podejmowane przez nasze załogi z okazji 25-lecia PRL.

MINISTER PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO — ANTONI RADLIŃSKI:

— Uważam nasz tegoroczny start za dobry. Plany stycznia i lutego wykonaliśmy z nadwyżką, co spowodowało, że ustalone zadania dwóch miesięcy przemysł chemiczny zrealizował w 101 proc. Mamy za sobą 15,9 proc. planu rocznego — więcej niż ustaliliśmy na okres styczeń — luty. W efekcie osiągnęliśmy wzrost produkcji o 14,1 proc. przy planowanym na ten rok średnio o 13,5 proc. Istotne jest to, że przyjęliśmy wyższy plan I kwartału od poziomu wytwórczości w IV kwartale 1968 r., co jest tym godniejsze podkreślenia, iż przecież w końcu ubiegłego roku notowano w chemii duży „spływ" produkcji dzięki czynowi zjazdowemu. A więc baza odniesienia była wysoka.

Pierwsze miesiące br. upłynęły w naszym resorcie pod znakiem wzmożonego wysiłku mającego na celu pełne dostawy dla rolnictwa potrzebne pod tegoroczne zbiory. Chodzi tu głównie o nawozy sztuczne.

A trudności? — Oczywiście było ich wiele: wystąpiły głównie w transporcie, także grypa krzyżowała nam szyki, no i zagadnienie samo w sobie — „Puławy II", gdzie jakość dostarczonych angielskich urządzeń pozostawia wiele do życzenia i utrudnia prawidłowy rozruch.

MINISTER PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I SKUPU — JAN GUCWA:

— Styczeń i luty zaliczyć mogę do udanych miesięcy. Przedsiębiorstwa podległe naszemu ministerstwu w znakomitej większości wykonały i przekroczyły ustalone zadania. Przemysł spożywczy dostarczył w tych dwóch miesiącach produkcję wartości 18,4 miliarda złotych w cenach porównywalnych, wykonując plan w 103,8 proc.

Ważnym zadaniem, do którego realizacji przystąpiliśmy z początkiem bieżącego roku, jest unowocześnienie naszej produkcji i dostarczenie na rynek wielu nowych asortymentów, w tym różnych rodzajów mrożonek w jednostkowych opakowaniach, konserw, soków, zestawów obiadowych itp.

WICEMINISTER PRZEMYSŁU LEKKIEGO — ZDZISŁAW PRZYGODA:

— Nasz kobiecy przemysł narażony był szczególnie na grypowe perturbacje. To miało niewątpliwy wpływ na ostateczne rezultaty produkcyjne stycznia i lutego. O rozmiarach grypowych trudności niech świadczy, iż były dni, kiedy absencja np. w zakładach łódzkich, dochodziła do 16 proc. Tym godniejsze uznania jest wykonanie zadań dwóch miesięcy i to w 101,2 proc. Uzyskaliśmy wzrost produkcji w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku o 5,6 proc. A plan roczny wykonaliśmy już w 16,2 proc.

W styczniu i w lutym w przemyśle lekkim, a głównie w odzieżowym i dziewiarskim, opanowaliśmy produkcję wielu nowości, a także uruchomiliśmy nowe obiekty inwestycyjne — przede wszystkim w przemyśle odzieżowym.

Rozmawiali:
Andrzej HETMANEK
Jerzy SOKOŁOWSKI

Budowa sieci przechowalni

OWOCE BĘDĄ W SKLEPACH przez cały rok?

WARSZAWA. — W ciągu 10 minionych lat zbiory owoców wzrosły blisko dwukrotnie — do ponad 1,5 mln ton rocznie. Jabłek i gruszek zbiera się w latach urodzaju ok. 1 mln ton. Tymczasem możliwości magazynowania, właściwego przechowywania owoców w okresie zimowym ograniczają się zale dwie do 10—12 proc.

DLATEGO też przy różnych okazjach specjaliści wskazują na konieczność szybszej rozbudowy technicznego zaplecza naszego sadownictwa, zapewnienia mu odpowiedniej sieci magazynów-przechowalni. Większość bowiem przechowalni, którymi dysponują producenci, skup i handel — to obiekty przestarzałe; mamy zaledwie kilka przechowalni ze specjalnymi urządzeniami chłodniczymi.

PRZEWIDUJE się, że do 1975 r. zbiory owoców wzrosną do 3 mln ton rocznie, w tym – ok. 2 mln ton jabłek zimowych odmian. Dąży się bowiem do zmiany struktury sadów, wprowadzenia nowych, wartościowych odmian jabłoni.

Najsłuszniejszą koncepcją jest – zdaniem Min. Rolnictwa oraz spółdzielni ogrodniczych – budowa dużych przechowalni-chłodni głównie dla PGR prowadzących wielkotowarowe sady. Przechowalnie należy budować tam, gdzie sady zakłada się na obszarze 100–300 ha. Obecnie przygotowuje się dokumentację tego rodzaju obiektów.

Drugim kierunkiem ma być budowa sieci przechowalni o charakterze usługowym, a więc wznoszonych przez kółka rolnicze oraz spółdzielczość. Doświadczenia uczą bowiem, że indywidualnym producentom bardziej opłaca się korzystać z usług obiektów większych i nowocześnie wyposażonych, niż budować własne magazyny, które są nieekonomiczne i na ogół mało przydatne.

Jeśli zamierzenia te zostaną zrealizowane, za kilka lat można będzie zmagazynować na okres zimy 50 proc. całego zbioru owoców, a więc ok. 1 mln ton rocznie.

Integracja 3 państw Azji...

...Iranu, Turcji i Pakistanu, zapowiedziana przed rokiem, jest już w toku realizacji. M. in. w stadium organizacji jest 17 wspólnych przedsiębiorstw górniczych i przemysłowych, a powstanie dalszych 33 z mieszanym kapitałem.

MODA NA OPAK. Mężczyźni zapuszczają długie włosy, a panie by nie pozostać dłużne... wąsy. Ponieważ nie wszystkie przedstawicielki płci pięknej natura obdarzyła bujnym zarostem, więc panie kupują sobie sztuczne wąsy. Lansuje tę modę pomysłowy fryzjer londyński Leonard Ludwin, u którego wąsy kosztują... drobnostka — 8 dolarów.

CAF - AP — Telefoto

Paragraf i życie

Pobłażliwość?

PRAWO JEST RYGORYSTYCZNE, sędziowie stoją na straży jego przepisów, a opinia publiczna nigdy nie godzi się na bezkarność przestępcy. A jednak są sytuacje, kiedy ramię sprawiedliwości musi się wahać.

STANISŁAWA R. ukradła w sklepie paczkę masła. Było to jej drugie przestępstwo tego samego rodzaju – Stanisława R. jest więc recydywistką. Sąd powiatowy skazał ją na karę 6 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny. Wyrok był, biorąc pod uwagę wartość skradzionego towaru, surowy, ale kradzieży pobłażać przecież nie wolno. Tym bardziej gdy sprawca – jak to się mówi – wraca na drogę przestępstwa.

SĄD WOJEWÓDZKI utrzymał w mocy wyrok skazujący Stanisławę R. Ale minister Sprawiedliwości wniósł do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną... na korzyć oskarżonej. Co skłoniło ministra do pobłażliwości w stosunku do złodziejki?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami sąd może w wypadku popełnienia kradzieży lub przywłaszczenia mienia społecznego w warunkach recydywy – jeśli przemawiają za tym szczególne okoliczności – potraktować czyn sprawcy jako wykroczenie. A w przypadku kradzieży popełnionej przez Stanisławę R., minister Sprawiedliwości dopatrzył się właśnie szczególnych okoliczności.

PRZEDMIOTEM KRADZIEŻY była paczka masła, a więc artykuł żywnościowy małej wartości (zł 17.50), zaś pobudką kierującą Stanisławą R. była chęć zaspokojenia pierwszej potrzeby jej małego dziecka, wywołana trudną sytuacją życiową matki. Ojciec 4-letniej córeczki Stanisławy R. opuścił rodzinę i nie łożył na utrzymanie dziecka. Oskarżona, która przyznała się do winy, cieszyła się w miejscu zamieszkania dobrą opinią. Wszystko to pozwala – wywodziła skarga rewizyjna – uznać szczególne okoliczności jej czynu i w konsekwencji potraktować go jako wykroczenie.

SĄD NAJWYŻSZY zgodził się z tą interpretacją, ponieważ zaś przy wykroczeniach obowiązują krótsze okresy przedawnienia, okazało się, że termin przedawnienia sprawy o kradzież paczki masła już minął. Sąd Najwyższy umorzył więc postępowanie karne przeciwko Stanisławie R.

POBŁAŻLIWOŚĆ? Myślę, że we wniosku Min. Sprawiedliwości i w decyzji Sądu Najwyższego nie przejawiała się taka intencja. Rygorystyczne w założeniu przepisy wydali przecież ludzie dla ludzi, a stojącym na ich straży sędziom paragraf nie może przesłaniać człowieka.

JAN WOLSKI

Produkcja stali na świecie

W 1968 r. — ponad pół miliarda ton

ŚWIATOWA produkcja stali surowej w r. ub. przekroczyła pół miliarda ton. Osiągnięcie 510 milionów oznacza wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 5,4 proc. (Dane te nie uwzględniają produkcji Chin, którą szacuje się na 20 milionów ton).

Największy producent stali – USA (121 milionów ton) podniósł swą produkcję w r. ub. o 2,5 proc. W szybszym tempie – o 3,9 proc. – wzrosła w tym czasie produkcja stali w ZSRR, który ze 106 milionami ton znajduje się na drugim miejscu w świecie (20,8 proc. światowej produkcji).

Na dalszych miejscach lokują się kraje należące do EWG, które wyprodukowały łącznie 99 mln ton, Japonia – 77 mln ton, Wielka Brytania – 26 mln ton.

Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce producentów stali surowej na świecie. W roku ubiegłym wyprodukowaliśmy ponad 11 mln ton, osiągając wskaźnik wzrostu w stosunku do roku 1967 5,3 proc., a więc nie odbiegający od przeciętnego w skali światowej.

Natomiast wszystkie kraje RWPG osiągnęły w roku ubiegłym w produkcji stali poziom około 142 mln ton, co stanowi prawie 28 proc. produkcji światowej.

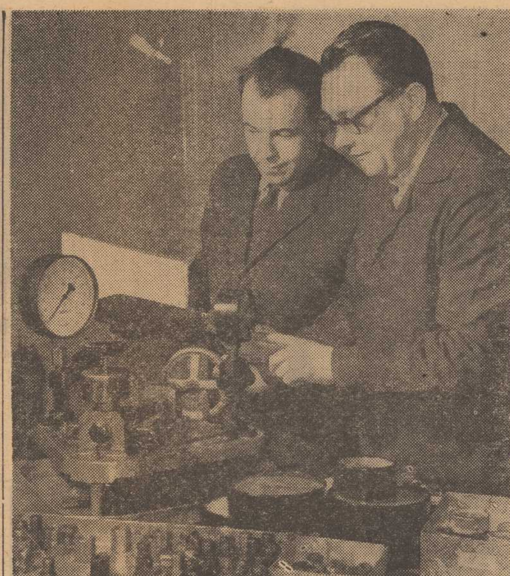

NA NASZYM ZDJĘCIU: naczelnik Obwodowego Urzędu Jakości i Miar w Szczecinie — Michał Salus oraz inspektor legalizacji — Edmund Aleksandrowicz — przy prasie ciśnieniowej do sprawdzania manometrów.

Foto: St. CIEŚLAK

Jest taki urząd...

POTĘŻNE, WYSOKOPRĘŻNE KOTŁY pracują na pełnych obrotach przy ściśle określonych parametrach ciśnienia, które rejestrują czułe manometry. Gdyby one zawiodły niejeden obiekt c. o. wyleciałby w powietrze... Wystarczy zwykła zmiana liczby zębów w przekładni ślimakowej taksometra, a licznik taksówki wykaże należność zł 7,50 lub 6,50 za 1 km jazdy zamiast 5,50. Precyzyjna dokładność wag analitycznych i technicznych, to niezbędny warunek właściwego dozowania i zestawiania różnych komponentów. Gdyby dla przykładu w jakimś laboratorium farmaceutycznym posługiwano się złą wagą, to niewykluczone jest, że zamiast odpowiedniego lekarstwa moglibyśmy otrzymać po prostu truciznę... Na szczęście jest taki urząd, który czuwa nad tym, by wszystkie pozostające w użyciu przyrządy pomiarowe były w pełni sprawne.

OBWODOWY URZĄD JAKOŚCI I MIAR w Szczecinie mieści się przy placu Lotników. W środku, oprócz skromnych pomieszczeń biurowych, znajdują się pracownie. Wszystkie narzędzia kontrolne: twardościomierze, liczniki, toromierze, wagi i inne używane zarówno w przemyśle jak i handlu podlegają tu okresowym badaniom. Wagi zwykle sprawdza się co trzy lata, taksometry co dwa, a inne przyrządy do pomiaru gęstości cieczy, bądź ciał stałych także w określonych okresach.

SPRAWDZANIE narzędzi pomiarowych czyli metrologia, to tylko jedna z dziedzin pracy szczecińskiej placówki. Inną niezmiernie ważną jest problem jakości. Wspomniałem na wstępie o szczupłych pomieszczeniach biurowych przy pl. Lotników. Na ogół panuje w nich cisza i poza sekretarką i pracownikami dyżurującymi w pracowniach nie można tu nikogo zastać. Zatrudniony zespół ludzi, to pracownicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych stosujący w praktyce operatywny styl pracy. Dlatego za biurkami można ich zastać jedynie w dniu narady lub przy sporządzaniu protokołu z kolejnej kontroli.

ROBOTY NIE BRAKUJE

KIEROWNIK zespołu branżowego do spraw kontroli jakości, mgr inż. WŁADYSŁAW WIECZOREK oraz starsi inspektorzy mgr inż. ROMUALD BUSZYŃSKI i mgr inż. STANISŁAW SADAJ mają ręce pełne roboty. Kontrola jakości produkcji, to szerokie pojęcie w którym mieści się zarówno ustalenie czy dany wyrób jest legalny i zgodny z dokumentacją oraz technologią jak i zbieranie opinii o jego wartości użytkowej. Niekiedy trzeba zabawić się w detektywa, aby po nitce do kłębka trafić do zakładu, gdzie producent oferuje buble jako pierwszorzędny towar. Tego rodzaju przypadki należą na szczęście do przeszłości, gdyż poziom produkcji przemysłowej systematycznie się podnosi i stąd kontrole noszą charakter wnikliwych analiz, które wraz z wnioskami końcowymi stają się bardzo pomocne w dalszym doskonaleniu jakości wyrobów. Zgodnie z opinią zespołu kontrolnego, na temat jakości mówi się ostatnio u nas coraz więcej. I co jest istotne, że jest to przedmiot rozmów bezpośrednio zainteresowanych sprawami jakości, a więc producentów. Nadal jednak postęp jest zbyt wolny w stosunku do potrzeb rynku krajowego nie mówiąc o konfrontacji niektórych szczecińskich wyrobów z produktami zagranicznymi. Dlatego najważniejszym zadaniem jest szybkie polepszanie jakości produkcji.

W OCZEKIWANIU NA ZNAK „Q"

PRZY pl. Lotników odnotowuje się pieczołowicie każdy nowy znak jakości. Ale niestety stwierdza się tutaj, że zbyt mało przybywa „1", a znaku „Q" nie można jak dotąd doczekać się w naszym województwie. Potrzebne jest szersze i bardziej energiczne działanie nie tylko w sferze produkcji ale także w oddziaływaniu propagandowo-wychowawczym. Wydaje się celowe uruchomienie nie tylko dalszych bodźców materialnego zainteresowania, ale przede wszystkim dotarcie do świadomości każdego pracownika, że wysoka jakość produkowanych przez nich wyrobów ma kapitalne znaczenie dla jego zbytu w kraju i za granicą.

PSEUDOOSZCZĘDNOŚCI

AKCJA ODCZYTOWA i wyjaśnianie tych spraw musi w większym niż dotąd stopniu absorbować poszczególne ogniwa administracji i pion inżynieryjno-techniczny. Szczególnie pozytywną rolę mogą tu odegrać zakładowe koła NOT i Wojewódzka Komisja do spraw Jakości przy oddziale Wojewódzkim NOT w Szczecinie, która jak dotąd nie przejawia większej inicjatywy. Zachodzi też pilna potrzeba objęcia działalnością Obwodowego Urzędu Jakości i Miar budownictwa, przemysłu lekkiego oraz chemicznego. Brak etatów uniemożliwia zatrudnienie dalszych specjalistów.

OSZCZĘDZANIE wydatków rzędu kilkudziesięciu czy kilkuset tysięcy złotych, gdy w perspektywie można zyskać miliony, to co najmniej krótkowzroczność. Szczeciński przemysł zbyt wiele znaczy na przemysłowej mapie kraju i w eksporcie, aby kontrola jakości całej produkcji spoczywała na barkach 4 osób! Warto by pamiętano o tym w Poznaniu i Warszawie.

Krystian KOPER

KURIER KULTURALNY

Trwa współzawodnictwo...

...o najlepszą placówkę kulturalno-oświatową – klub, dom kultury, świetlicę – ogłoszone w związku z 25-leciem PRL. Dobiega końca etap weryfikacji przedstawionych komisji współzawodnictwa programów działalności. Porównanie rzeczywistej działalności z tym co napisano w owych programach, ocena w myśl od powiednich kryteriów – to nastąpi pod koniec bieżącego roku. Jako członek jednej z wielu komisji powołanych dla potrzeb tego współzawodnictwa – konkursu, mam kilka spostrzeżeń.

Najtrudniejsza będzie, jak sądzę, specyfikacja poszczególnych placówek k.o. Ideałem jest doprowadzenie do takiego stanu, by równy rywalizował z równym, a nie Goliat z Dawidem, pałac czy dom kultury z ciasną świetlicą czy klubo-kawiarnią. Podział przewidziany w regulaminie nie wydaje się precyzyjny. Jedynym słusznym założeniem byłoby badanie, czy placówka optymalnie wyzyskuje istniejące możliwości...

Inna sprawa. Już teraz, podczas pierwszych konfrontacji potwierdza się stara prawda, że najczęściej praca klubu (świetlicy, itd.) zależy od jednego człowieka, który jest motorem tego, co się tam dzieje, skupia tak zwany aktyw, utrzymuje kontakt z kierownictwem instytucji patronującej, itd.

Kto reprezentuje...

...pokolenie starsze (niekoniecznie „Matuzalemów") miewa nieraz zapewne kłopoty z „odbiorem" Muzyki Mocnej. Żeby nie było nieporozumień, chcę oddać sprawiedliwość wielu zespołom silnego uderzenia, które ładną melodią i prostym, często ambitnym tekstem trafiają również do serc staruszków. A i w tej notatce nie chodzi o potępienie bigbeatu. Idzie natomiast o wyjaśnienie pewnych „pokoleniowych" różnic w poglądach.

Otóż ci, którzy mają trudności ze słuchaniem Muzyki Mocnej w ogromnej sali lub hali, cóż by uczynili zamknięci w pomieszczeniu o powierzchni około dwudziestu metrów kwadratowych wraz z wyjątkowo dobrze usposobionymi instrumentalistami i wyjątkowo sprawnie działającą Aparaturą Nagłaśniającą?

Byłem ostatnio na takiej imprezie w Zamku, a ściśle w zamkowej Krypcie. Jest to nowa inicjatywa szczecińskiego młodzieżowego klubu piosenki, bardzo aktywnego, dobranego spontanicznie grona młodych. Pisaliśmy ciepło o tym klubie i jego roli w wypełnianiu czasu młodzieży, która nie wie co ze sobą robić. Tym razem jednak propozycja jest raczej chybiona. Gdy tam byłem, grał zupełnie (jak przypuszczam) dobry zespół, śpiewał piosenkarz o niezłej barwie głosu... Cóż, gdy historyczne echo podziemi książęcych, odbijało jedynie głuche acz przenikliwe uderzenia w naciągniętą skórę, wykonywane przez wyjątkowo dobrze usposobionego perkusistę (dlaczego nazwano to seansem psychodelicznym?).

Po pół godzinie, z pękającą głową i zmąconą świadomością salwowałem się ucieczką.

Oczywście, ktoś powie: nie musiał pan tam iść. Ba!

Znów odżyła...

...idea stałej sceny teatru studenckiego w Szczecinie. W sali teatralnej Klubu ZSP „Kontrasty" przy ulicy Wawrzyniaka odbywałyby się raz w tygodniu czy dwa razy w miesiącu w te same dni (nawyk!) przedstawienia zespołów studenckich szczecińskich i zaproszonych z innych ośrodków.

Myśl nam się podoba. Warto jednak się zastanowić czy są finansowe i organizacyjne możliwości, by scena: funkcjonowała regularnie, w warunkach prawdziwie teatralnych (np. światło), by starczyło premier własnych zespołów, by zechciały przyjechać do Szczecina (daleko, drogo) dobre teatry studenckie.

(mc)

W Świecku - nowoczesny punkt graniczny

NIE OBYŁO SIĘ bez licznych monitów, interwencji, nawet Komisji Sejmowej, ale wreszcie po trzech latach budowy, widać już koniec procesu inwestycyjnego na punkcie granicznym w Świecku w woj. zielonogórskim. Będzie to naprawdę elegancka i nowoczesna wizytówka Polski na zachodniej granicy. Gwarantuje to zarówno jej wygląd architektoniczny jak i wyposażenie.

Stacja w Świecku ma służyć obsłudze ruchu samochodowego na trasie Berlin – Warszawa i dalej na wschód i zachód. Przejeżdżać przez nią będzie ok. 30 tys. samochodów rocznie, a więc ok. 30 tys. kierowców będzie mogło korzystać z jej usług. Tzn. zjeść, wypocząć, albo przespać się, dokonać zakupów niezbędnych drobiazgów, zatankować paliwo, przeprowadzić drobne naprawy i w ogóle doprowadzić siebie i swoje wozy do porządku. W tym celu obok placówki Urzędu Celnego i WOP znajdą w Świecku pomieszczenia: poczta sklep „Baltony", kawiarnia z bufetem i sale noclegowe. Obok ustawiono pawilon obsługi, stację benzynową i kilka kanałów do przeglądu wozów. Osobne kanały przewidziano także dla wozów osobowych i ciężarowych.

Zasadniczym zadaniem stacji jest jednak obsługa kierowców ciężarówek pod zamknięciem celnym TIR, przewożących towary z i do Polski oraz przejeżdżających tranzytem przez nasz kraj.

Praktycznie stacja jest już gotowa. Oficjalne jej otwarcie nastąpi dopiero w kwietniu br. wraz z otwarciem ruchu turystycznego.

Andrzej ŁEMPICKI

TŁUM.: W. GASTON M. WYSOCKI

7

Anna podeszła z tacą do młodych ludzi, stojących tuż koło Webera. Z hałasem i krzykami porwali kieliszki z szampanem. Dziewczyna stała nadal bez ruchu, jakby nieczuła na te hałasy, szukając oczami Michała Wittego, aż go wreszcie znalazła. Wzrok, w którym malowała się wzruszająca bezradność, utkwiła w twarzy młodego człowieka. Zdawało się, że na coś czeka, na jakiś jego gest, może na uśmiech.

Ale Witte był tak zachwycony młodą Francuzeczką, że wcale nie zauważył Anny. Właśnie podał Magdalenie kieliszek szampana i trącił się z nią. Na jego szczupłej, zazwyczaj bardzo bladej twarzy, płonęły okrągłe czerwone plamy.

— A teraz wskakujemy w wieczorowe stroje — krzyknął w tej chwili młody człowiek z łańcuszkiem na szyi — i do dzieła!

Kilka dziewcząt z głośnym śmiechem pobiegło przez taras do domu. Magdalena wzięła Michała za rękę i pociągnęła za sobą.

Anna patrzyła w ślad za oddalającą się parą. Nagle, stojąc tak wśród gości, zrobiła na Tobiaszu wrażenie zupełnie zagubionej, obojętnej na wszystko, co wokół niej się działo. Oczy jej, pełne bolesnego wyrazu, były wpatrzone w drzwi tarasu, za którymi zniknęli Michał i Magdalena. Wokół jej ust zarysowały się dwie słabe, ale wyraźne zmarszczki i naraz wydała się Weberowi starsza i bardziej doświadczona, niż na początku. Stała tak przez chwilę, aż w końcu wyczuła, że ktoś ją obserwuje. Śpiesznie odwróciła głowę i spojrzała na Webera. W oczach jej zalśnił głęboki, klarowny błękit i Webera opanowało naraz pragnienie przyjścia tej dziewczynie z pomocą, gdyby rzeczywiście miała się znaleźć w niebezpieczeństwie.

Przez parę sekund wpatrywali się w siebie bez słowa. Oczy Anny zdradzały, że zadaje ona sobie trwożne pytanie, czy człowiek ten wyczuł napięcie, które jak iskra przebiegło między nią a Michałem.

Wreszcie odwróciła się śpiesznie i podeszła do baru. Weber obserwował ją ze wzrastającym zainteresowaniem. Wzrok jego przyciągały, jak magnes, długie, smukłe nogi w eleganckich czarnych botkach na wysokich obcasach. Chód sprawiał jej jakby pewną trudność, gdyż przy każdym

8

kroku utykała lekko na prawą nogę. Weber poczuł niemal że wzruszenie, kiedy zauważył, że lekko kuleje. Teraz już wiedział: nawet faceci twardsi od Michała Witte mogliby się zakochać w takiej dziewczynie.

Od tych refleksji oderwał go mężczyzna w eleganckim smokingu, wolno wchodzący na taras. Gość zatrzymał się tuż obok niego i Steinerta. Weber zastanowił się przez ułamek sekundy, kto to mógł być, domyślił się jednak zaraz, że stoi przed nim Wilhelm Witte, ojciec Michała. Był średniego wzrostu, silnie zbudowany. Gęsty, siwy włos miał ostrzyżony na jeża i dlatego wyglądał jeszcze młodzieńczo, choć już dawno musiał przekroczyć pięćdziesiątkę. Dziwna reakcja, skonstatował u siebie Weber. Imponował mu ten sposób przybierania wyglądu obytego światowca. Jego uśmiech, wesoły i niewymuszony, budził sympatię. Jedynie oczy jego nie śmiały się, pozostawały nieprzyjemne, zimne. A podbródek, masywny i dominujący, nakazywał ostrożność.

Oczy Wittego prześliznęły się taksująco po Weberze, kiedy Wolfgang Steinert, lekko podniecony, przedstawiał gościa.

— Przyprowadziłem swojego starego przyjaciela. Mam nadzieję, że nie ma pan nic przeciwko temu, panie Witte. Nazywa się Weber, Tobiasz Weber. Pracuje w ropie.

— Pracuje pan w ropie? Więc ma pan chyba tłuste prowizje, co? — roześmiał się rubasznie Witte, rad z rzekomego dowcipu, a Steinert zawtórował mu gorliwie.

— Akurat jeszcze potrafię je przepuścić — odpowiedział lakonicznie Weber.

— A ta młoda dama z Paryża jest czarująca — Wolfgang Steinert próbował skierować rozmowę na inne tory.

— Tak pan sądzi?

— Ależ tak! Dużo się o niej mówi, nawet na giełdzie. Nie wiedział pan o tym?

Witte zamyślony popatrzył na uprzejmie uśmiechniętą twarz Steinerta, potem zmienił temat.

— Zaprosiłem pańskiego ojca, ale niestety tu go nie widzę.

— Miał najlepsze chęci, ale nie mógł przyjść — wyjaśnił z ubolewaniem Steinert — pilne interesy!

Witte wyrozumiale kiwnął głową, potem położył rękę na ramieniu juniora i powiedział przyjaźnie:

— A więc, na razie! Bawcie się dobrze, dzieci!

Odwrócił się i skierował kroki do innej grupki gości, którzy gawędzili w pobliżu baru.

— Sądzę, że ojciec pana nie bywa w tym domu? — spytał Weber, jak tylko Witte się oddalił.

— Oczywiście, że nie! — powiedział Steinert głosem nabrzmiałym złością. Po chwili ciągnął dalej:

— Witte czuje się zbyt pewnie. Wierzy, że ma już w kieszeni francuski wór pieniędzy.

— I pewnie tak będzie — Weber wskazał ręką na kilku statecznych panów, do których właśnie dołączył się Witte. Rej wśród nich wodził francuski bankier Cachelin, ojciec Magdaleny, który od razu ujął Wittego pod ramię.

(cdn)

Tegoroczny tusz nie ostudził zapału

Sparta wciąż myśli o II lidze

ROK 1968 ZŁOTYMI ZGŁOSKAMI ZAPISAŁ SIĘ W HISTORII SZCZECIŃSKIEGO HOKEJA. W TYM BOWIEM ROKU ZESPÓŁ SENIORÓW KS SPARTA UZYSKAŁ PATENT II-LIGOWCA, A DRUŻYNA JUNIORÓW AWANSOWAŁA DO I LIGI JUNIORÓW. Z OPTYMIZMEM ZACZĘTO WIĘC PATRZEĆ NA PRZYSZŁOŚĆ HOKEJA W NASZYM MIEŚCIE.

RADOŚĆ TRWAŁA JEDNAK KRÓTKO. I rundę ligowych bojów „spartanie" zakończyli na pozycji outsidera. W drugiej wiodło im się jeszcze gorzej. Nie wygrali żadnego meczu i zajęli w tabeli ostatnie miejsce. Tak więc seniorzy Sparty nie spełnili pokładanych w nich nadziei.

ZACZĘŁO SIĘ WŁAŚCIWIE OD LODOGRYFU

SZCZECIŃSKI HOKEJ liczy sobie przeszło 20 lat. Właściwy jego rozwój zaczął się jednak dopiero po oddaniu do użytku sztucznego lodowiska, Lodogryfu. Od tego momentu hokeiści mogli systematycznie trenować przez kilka miesięcy w roku, powstały też warunki do szkolenia młodzieży. Postanowiono wówczas dążyć do zbudowania w naszym mieście zespołu, który zamierzano wprowadzić na wyższy stopień hokejowej hierarchii. Tego niełatwego zadania podjęła się Sparta, której działacze przyjęli zasadę budowania zespołu opartego na własnych wychowankach. Zdaniem fachowców na wyszkolenie zawodników do poziomu II ligi potrzeba przynajmniej 5 lat. Spartanie zmieścili się w ustalonym teoretycznie limicie: po pięciu latach wprowadzili drużynę do II ligi, drużynę młodą, składającą się z zawodników, którzy na Lodogryfie nauczyli się trudnej sztuki gry w hokeja.

Z MŁODOŚCIĄ wiążą się zawsze nadzieje lepszej gry w przyszłości, wykazywania postępów, podniesienia poziomu sportowego. Nic więc dziwnego, że entuzjaści hokeja stawiając na młody zespół oczekiwali od niego sukcesów. Stało się jednak inaczej: szczecinianie w II-ligowych bojach grali gorzej niż o wejście do ligi. **W Sparcie zabrakło bowiem tak potrzebnej w tym czasie mobilizacji.** Dochodziło do scysji między zawodnikami a kierownictwem sekcji i klubu. Niedostateczna była dyscyplina w drużynie, słaba frekwencja na treningach. Tymczasem w zespołach, z którymi walczyli szczecinianie nastąpiła pełna mobilizacja sił, większość drużyn wzmocniona została nowymi, dobrymi zawodnikami (np. Stocznia Pln., Znicz). Sparta również mogła pozyskać nowych graczy z innych klubów, odbywających aktualnie służbę wojskową w Szczecinie. Niestety nie podjęto jednak większych starań. Zespół II-ligowy wzmocniono jedynie najlepszymi hokeistami Ogniwa oraz własnymi rezerwami. Zawodnicy ci nie byli jednak w stanie podołać trudnym zadaniom. Nic więc dziwnego, że Sparta rozdzierana wewnętrznymi tarciami pożegnała II ligę.

SZUKAMY WYJŚCIA Z IMPASU

SPARTANIE opuścili szeregi II ligi i powrócili do ligi okręgowej. Działacze nie zrezygnowali jednak z ligowych ambicji. Ten roczny udział w rozgrywkach centralnych dostarczył kierownictwu klubu wielu doświadczeń. Z przykrych lekcji wyciągnięto wnioski: odsunięto więc od gry kilku najbardziej niesfornych hokeistów, postawiono na młodzież. Nowe kierownictwo sekcji „montuje" więc zespół oparty na szczecińskich wychowankach.

Nasuwa się pytanie: czy drużyna szczecińska oparta tylko na zawodnikach z własnego zaplecza odegra wyznaczoną jej rolę?

WYDAJE SIĘ NAM, że szczecinianie, wzorem kilku innych II-ligowców którzy do niedawna jeszcze ustępowali spartanom, powinni pomyśleć o zasileniu drużyny kilkoma dobrymi hokeistami, kończącymi karierę w klubach I-ligowych. Zawodnicy ci służąc swoim doświadczeniem i umiejętnościami wnieśliby do Sparty wiele dobrego. Ważnym zadaniem stojącym przed nowym kierownictwem sekcji jest też wprowadzenie do drużyny właściwej atmosfery i dyscypliny.

Jacek GRAŻEWICZ

Najlepsi rajdowcy okręgu

NA OSTATNIM walnym Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Motorowego w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i upominków zawodnikom i działaczom klubowym, którzy w sezonie 1968 r. przyczynili się do popularyzacji sportu i imprez turystyczno-sportowych.

Jak już wstępnie informowaliśmy, z uwagi na nieprzeprowadzenie wszystkich eliminacji do Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Okręgu nie przyznano za rok 1968 tytułów mistrzowskich. Komisja sportowa PZMot. postanowiła, natomiast wyróżnić jedynie najlepszych zawodników w tej dyscyplinie. Na odbytym Zjeździe PZMot. ogłoszono oficjalną listę. Za najlepszego rajdowca 1968 roku uznano ST. CIGIELKĘ, który jak wiadomo, zginął tragicznie podczas rajdu w Gdańsku. W następnej kolejności uplasowali się: **E. Chomicz, R. Gościński i A. Pertkiewicz.** Wszyscy zawodnicy są członkami szczecińskiego Automobilklubu. (z)

Zapaśnicy ZSRR na pierwszym miejscu

W MIEJSCOWOŚCI Mar del Plata zakończone zostały zapaśnicze mistrzostwa świata w stylu wolnym. Brało w nich udział 104 zawodników reprezentujących 16 państw. Polacy nie startowali. Dominującą rolę odegrali reprezentanci ZSRR. W punktacji medalowej na pierwszym miejscu znalazł się Związek Radziecki, który zdobył 5 złotych, 1 srebrny i 2 brązowe medale. Drugie miejsce zajęły USA — 2 złote, 3 srebrne, 1 brązowy, a następnie Iran — 2 złote, 1 srebrny, 3 brązowe, Japonia — 1 złoty, 1 srebrny, 2 brązowe i Bułgaria 3 srebrne i 1 brązowy.

Młodzi lekkoatleci na europejskiej liście

CZTERY pierwsze miejsca zajmują w swoich konkurencjach młodzi polscy lekkoatleci na europejskiej liście najlepszych zawodników do lat 20, opublikowanej przez statystyka Cenka Kohlmanna z „Ceskoslovenskyego Sportu".

Sukniewiczówna jest najlepszą wśród płotkarek w biegu na 80 m ppł, mając identyczny czas jak Szwajcarka Antenen i Węgierka Kiss — po 10,7. Balachowski zajmuje pierwszą pozycję wśród czterystumetrowców czasem 45,9 przed Francuzem Bertoult — 46,3. W biegu na 1 500 m z przeszkodami Polacy znajdują się na dwóch czołowych miejscach: Lesiuk ma czas 4.04,6 i wyprzedza Młodawskiego 4.05,0. W oszczepie najlepszym jest Frątczak wynikiem 75,60 przed Auvinenem (Finlandia) — 75,44.

KOSZYKÓWKA

8 CZERWCA BR. rozegrany zostanie w Belgradzie ciekawy mecz w koszykówce mężczyzn, między reprezentacją Jugosławii i Europy. Selekcjonerem reprezentacji Europy jest Jugosłowianin Bora Stankovic, który ustalił już skład swej drużyny. Znalazł się w niej również jeden reprezentant Polski — nasz czołowy olimpijczyk — Mieczysław Łopatka.

TU TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 9 marca 1969 r. stwierdzono: 58 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 2 061 zł; 1 107 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 149 zł; 3 456 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 19 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 139 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 30 700 zł; 8 692 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 459 zł; 177 129 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 30 zł.

W sobotę i niedzielę w Stargardzie

Puchar Polski w piłce wodnej

8 ZESPOŁÓW WATERPOLOWYCH zgłosiło swój udział w tegorocznej edycji pucharu PZP w piłce wodnej. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy. W grupie I która rozgrywać będzie mecze w najbliższą sobotę i niedzielę w Stargardzie walczyć będą: **Arkonia Szczecin, Anilana Łódź, Legia Warszawa i Neptun Stargard.** Tak więc w eliminacji stargardzkiej znalazły się dwie najsilniejsze drużyny Polski, obrońca pucharu i mistrz Polski — Arkonia oraz wicemistrz Polski Legia. Do finałów wchodzą dwa najlepsze zespoły z eliminacji.

A OTO zestawienie par:

Sobota: godz. 11 — Arkonia — Anilana i Legia — Neptun. Godz. 17 Anilana — Legia i Arkonia — Neptun.

Niedziela: godz. 10 — Anilana — Neptun i Arkonia — Legia.

Turniej eliminacyjny gr. II odbędzie się w Ostrowcu. Uczestniczą w nim drużyny: Sięza i Śląsk z Wrocławia, Polonia Bytom oraz KSZO Ostrowiec.

JUNIORZY ARKONII NA DRUGIM MIEJSCU

Ub. niedzieli w Warszawie zakończyły się rozgrywki finałowe o Puchar PZP w piłce wodnej zespołów juniorów.

Pierwsze miejsce zajęła Legia przed Arkonią i Stilonem. Wszystkie te zespoły uzyskały jednakową ilość punktów — po 6, a o kolejności zadecydował stosunek bramek. Arkonia pokonała Stilon 3:6 oraz przegrała z Legią 6:8, Legia natomiast uległa Stilonowi 9:8. (r)

Czołowe miejsca figurowców w Poznaniu

W POZNANIU odbywały się ogólnopolskie zawody w łyżwiarstwie figurowym. W imprezie wzięło udział 9 drużyn klubowych m. in. figurowcy szczecińskiej Sparty. Nasi reprezentanci zajęli następujące lokaty: A. Szymański był drugi w pierwszej próbie, M. Pilecka — trzecia i Parówna — czwarta w próbie III, a Sokołowska — trzecia i Nyrkin — piąta w próbie V. Pozostali szczecinianci zajęli dalsze lokaty. (g)

Z ukosa

DRUGI JUŻ RAZ wystartowali piłkarze do rozgrywek o puchar „Kuriera Szczecińskiego". Impreza ta zapoczątkowana w 1968 roku zyskała sobie wielu sympatyków, a o jej popularności świadczy to, że to drugim wydaniu pucharu startuje już 16 zespołów (w pierwszym — 8).

Fachowcy uważają, że turniej przyczynia się do lepszego przygotowania drużyn do sezonu, że jest również sprawdzianem dyscypliny w sekcjach oraz prowadzenia przez nie pracy szkoleniowej. Egzamin ten nie dla wszystkich wypadł pomyślnie. Tak np. stargardzcy Błękitni najpierw oddali punkty bez walki, a później w ogóle zrezygnowali z dalszego uczestnictwa w turnieju. Szczerze mówiąc nie byliśmy tym zaskoczeni. Wiadomo przecież, że klub boryka się z kłopotami, w których sprawy wewnętrzne mają najbardziej ujemny wpływ na jego działalność. To przecież i w ubiegłym roku stargardczanie byli najmniej zdyscyplinowanym zespołem turnieju.

Tegoroczne kroniki odnotowały po nadto jeszcze trzy walkowery: Orzeł — Osadnik dla Orła, Polonia — Pogoń dla Pogoni i Flota — Chemik dla Chemika. Ten ostatni miał miejsce ubiegłej niedzieli i zdarzył się na boisku w... Świnoujściu. Polscy Chemik stracił prawie trzy godziny na jazdę autokarem do „perły Zachodniego Wybrzeża" po to, aby się dowiedzieć, że Flota w tym dniu nie będzie grała — na boisku bowiem zamiast graczy, przybyli przedstawiciele zarządu sekcji. Wiemy, że działacze ze Świnoujścia mają wysokie aspiracje. W miejscie tym mówi się o III lidze. Wydaje się jednak, że nim się rozpocznie dyskusja o lidze, trzeba najpierw porozmawiać o dyscyplinie i to nie tylko wśród zawodników...

* * *

SPOTKANIA TURNIEJOWE odbywały się na trudnym terenie, ośnieżonych boiskach, bądź też pokrytych warstwą lodu lub jak ostatniej niedzieli — błota, a nawet wielkimi kałużami wody. Zawodnicy wykazali na ogół dobre przygotowanie. Imponuje postawa zespołów, które niedawno nie liczyły się w ogóle w szczecińskiej piłce nożnej. Orzeł z Trzcińska, Światowid Łobez czy wreszcie dobijająca się ponownie do czołówki goleniowska Ina — to drużyny, które w tym roku mogą sprawić niejedną niespodziankę.

Turniej zresztą jeszcze trwa. Rozegrano przecież dopiero pierwszą kolejkę rundy finałowej.

* * *

KIBICÓW często razi niewłaściwe zachowanie się zawodników na boisku. Stwierdzamy z ubolewaniem, że w naszej czołówce okręgowej na te sprawy zwraca się zbyt mało uwagi. Piłkarze krzyczą, kłócą się z arbitrami, wyzywają się. Niestety, trenerzy, działacze i sędziowie mało reagują na te wybryki. W przypadku jednak jeśli graczowi grozi kara, wówczas ze strony trenera padają upomnienia (nawet ostre) w rodzaju: „Jasiu uspokój się, bo sędzia wyrzuci cię z boiska!!!".

Co prawda nie jest to ujęte w „Karcie piłkarza", ale na boisku „obowiązuje" specjalne słownictwo: jędrne i soczyste. Nam, przypadkowym słuchaczom, uwiędły uszy. Działacze jednak nie reagowali. No cóż piłkarze nie gęsi...

(Tar.)

Piłkarze nie gęsi...

DLA KOLARZY nie małych dróg. Przygotowując się do sezonu letniego muszą oni już w okresie zimy przejechać na rowerze setki kilometrów.

Na zdjęciu: grupa zawodników Czarnych w czasie codziennego treningu.

Foto: S. Cieślak

Kolejne sukcesy judoków

WCZORAJ informowaliśmy o sukcesach judoków Arkonii odniesionych w Koszalinie na indywidualnym turnieju klasyfikacyjnym. W ub. niedzielę natomiast szczecinianicy zanotowali w Koszalinie, tym razem na mistrzostwach okręgu, nowe zwycięstwa. Trzech zawodników — Marciniak (piórkowa), Makowski (lekka) i Siedlewski (półciężka) wywalczyło i miejsca. Czterech innych — Wojciechowski (piórkowa), Kamiński (lekka), Kiłkowski (średnia) i Ożóg (ciężka) zajęło 3 miejsca.

Wszyscy ci zawodnicy zakwalifikowali się do indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędą się w kwietniu w Krakowie.

23 bm. judocy Arkonii podejmować będą w Szczecinie drużynę juniorów i młodzików Warszawy. (g)

Sałatka brydżowa

W KOLEJNYCH SPOTKANIACH o mistrzostwo ligi okręgowej uzyskano wyniki: Wiskord — Arkonia 5:3, Błotka I — Doker 8:0, Bratnik — Zieloni 8:0, Delfin — Pomorzanin 8:0, Neptun — Błękitni 3:5, Czarni — Błotka II 8:0.

1.	Bratnik (Szczecin)	23:9
2.	Czarni (Szczecin)	22:10
3.	Błękitni (Stargard)	21:11
4.	Błotka I (Goleniów)	20:12
5.	Arkonia (Szczecin)	19:13
6.	Neptun (Szczecin)	19:13
7.	Wiskord (Szczecin)	15:17
8.	Doker (Szczecin)	14:18
9.	Delfin (Kamień Pom.)	14:18
10.	Pomorzanin (Nowogard)	13:19
11.	Błotka II (Goleniów)	10:22
12.	Zieloni (Stargard)	0:32

W PIERWSZYM turnieju długofalowym rozegranym w klubie WZGS startowały 23 pary. Zwyciężyli: W. KAMIŃSKI — E. ROMAN (Bratniak) 414 pkt, przed L. PIASECKI — J. SZAREK (Budowlani) 397 pkt.

MIŁĄ imprezę brydżową urządza od kilku lat dla swych członków WSS „Społem" w Szczecinie. Są to turnieje parami o Puchar Przechodni WSS. W bieżącym roku gospodarzem turnieju byli zdobywcy pucharu w 1968 r. Oddział WSS w Szczecinie. Spośród 18 startujących par ze Szczecina, Goleniowa i Gryfina najlepszą okazała się para L. PIASECKI — L. WOJCICKI (Oddział Szczecin) 501 pkt. przed A. MAJEWSKI — S. KARASIŃSKI (Oddział Szczecin) 493 pkt. i J. WĘGRZYN — K. JAKOBSCHE (Goleniów) 486 pkt. Drużynowo wygrał Oddział WSS w Szczecinie zdobywając puchar na własność.

ROZPOCZĘŁY SIĘ eliminacje mistrzostw Polski parami. Eliminację na szczeblu 1/16 finału może przeprowadzić dla swych członków każdy zakład pracy, klub i inicjatywa, jeśli powiadomi o tym Zarząd Okręgowy PZBS w Szczecinie (ul. Tkacka 55/34, tel. 46-234), który dostarczy niezbędne materiały oraz zapewni obsadę sędziowską.

ŚRODA
12 MARCA

DZIŚ — Grzegorza
JUTRO — Krystyny

POGODA

Zachmurzenie małe, temperatura plus 3 st. C, wiatry słabe, z kierunków zmiennych.

RADA DNIA

Tylko do 15 marca br. możesz nadesłać projekt nazwy budującego się domu kultury pracowników gospodarki komunalnej. Organizatorem konkursu jest MPO — ul. Świątopełka 5/6 dokąd należy wysyłać projekty.

TEATRY

POLSKI — „Mirandolina" g. 18; WSPÓŁCZESNY — „Wyzwolenie" g. 18; MUZYCZNY — „Student żebrak" g. 18.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kanał" g. 16, 21 – pol. od lat 14; „Cena strachu" g. 12.15, 15.15, 18 – fr.-wł. od lat 16 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Angelika wśród piratów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – fr.-NRF-wł. od lat 16 – panoram. (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Dr Crippen przed sądem" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – ang. od lat 16 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Zakochana wiedźma" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – wł. od lat 16 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) „Jak ukraść milion" g. 15.30, 18, 20.30 – USA – od lat 14 – panoram.; „Ewa chce spać" g. 10.30, 13 – pol. od lat 14 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Błękitny kaczorek" g. 10; „Tajemnica złotego runa" g. 11, 13, 15 – fr. od lat 7; „Duch zamczyska Sakramento" g. 17 – pol.; „Julia, Anna, Genowefa" g. 18.30 – pol. od lat 16; „Niagara" g. 22 – USA od lat 16 (środa i czwartek); MARS – „Beczka prochu" g. 17, 19.30 – jap. od lat 16 – panoram.; FALA – „Wzgórze" g. 17, 19.30 – ang. od lat 18; PROMIEŃ – „Dwa tygodnie we wrześniu" g. 16, 18.40 – fr. panoram. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Ostatni Mohikanin" g. 18 – fr. od lat 11 – panoram.; „Lola" g. 20 – fr. od lat 16 – panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Kochany łobuz" g. 17.30, 19.30 – fr. od lat 16 – panoram.; MEWA (Żelechowo) „Bohaterowie Telemarku" g. 18 – ang. od lat 14 – panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Dziesięciu małych Indian" g. 17, 19 – ang. od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Największe widowisko świata" g. 16.30, 19.15 – USA – od lat 11; BAJKA (Police) „Winnetou" g. 17, 19 – NRF-jug. od lat 11 – panoram. III cz.; SYRENKA (Jasienica) „Winnetou" g. 18, 20 – cz. I; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Rodan – ptak śmierci" g. 18 – jap. od lat 14; DAR (Siargard) „Weekend z dziewczyną" g. 16, 18, 20 – pol. od lat 14; PANORAMA (Stargard) „Dwaj z Teksasu" – g. 17.19 USA – od lat 11 – panoram.; GRYF (Gryfino) „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach" panoram. ang. od lat 11; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Człowiek z M-3" g. 17, 19 – pol. od lat 14; WISŁA (Goleniów) „Samotność we dwoje" g. 18, 20 – pol. od lat 16.

REPERTUAR KIN – na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Indie" g. 10.30 – 20.30.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" w Szczecinie. Redakcja i Administracja: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; Redaguje Kolegium w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Klinar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji); L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 33); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-959; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) — 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z-1

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Lampart" g. 18 – wł. panoram. od lat 14; NOT — Woj. Pol. 67: odczyt inż. I. Sienickiego „Silniki okrętowe firmy Burmeister i Wein" g. 18; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — „Środa młodzieżowa" g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — Spotkanie ze sportowcami g. 19; MŁODZIEŻOWY — Odrowąża 1 — „Piosenki 25-lecia" g. 19.

WYSTAWY

KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — malarstwo S. Szumińskiego g. 16–21; WDK — fotogramy J. Lewickiego g. 10–18.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — ul. Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICZY — Golęcino; PORADNIE: DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 12–7; OGÓLNA — al. Jedności Narodowej 12, g. 19–7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20–8. SP. LEK. SPEC. — Woj. Pol. 62 — g. 8–20 (tel. 86-61); PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8–17, al. M. Buczka 40/42 godz. 8–17, ul. W. Pola 6 — g. 8–15.30, ul. Nad Odrą 14 — g. 8–18, ul. Kapitańska — g. 8–15, ul. Arkońska g. 9–17, ul. Batalionów Chłopskich 86 — g. 14–16.

APTEKI

NR 2 — ul. Mickiewicza 101, NR 4 — al. Wojska Polskiego 14, NR 47 — al. Wyzwolenia 11 (dodatkowo odtrutki i tlen).

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.50 Program dnia. 15 Matematyka w szkole. 15.30 i 16.05 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Klub pod smokiem". 17.20 Telekram. 17.30 Program rozrywkowy „My — 69". 17.55 Program filmowy. 18.10 Balet P. Czajkowskiego „Francesca da Rimini". 18.40 „Dialogi hiszpryczne". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Pejzaże". 20.35 Studio Współczesne „Wieczór pożegnalny". 21.50 „Światowid". 22.20 Śpiewa I. Nass. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program na dzień następny. 22.55 i 23.50 Politechnika TV.

CZWARTEK

9.40 Film radz. „Nie jesteś sam". 10.55 Historia dla kl. VI, 11.55 Język polski dla kl. XI. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 14.45 Program dnia. 14.55 Mechanizacja rolnictwa. 15.30 i 16.05 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Ekran z bratkiem". 17.50 „Urodzeni w niedzielę". 18.15 „Nad Odrą i Bałtykiem". 18.45 „Przegląd muzyczny". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Felieton literacki. 20.20 Film ang. „Faltszerze". 21.50 „Refleksje". 22.20 Dziennik TV. 22.35 Program na dzień następny 22.40 i 23.45 Politechnika TV.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Omówienie programu, 15.25 Gimnastyka, 15.35 Magazyn motoryzacyjny, 16 „Czarny kanał", 16.30 Dla młodych ludzi, 17 Wiadomości, 17.05 Film bułg. „We mgle porannej", 18.15 Omówienie programu, 18.30 Tele-reklama, 18.35 – Wiadomości TV i prognoza pogody, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Spotkanie w Berlinie", 19.30 Kronika, 20 Rozmaitości z W. Schwabe, wiadomości, 21 „Planeta zmienia oblicze", 21.50 Film fr. „Przyjaciel Józef", 22.20 Kronika, 22.35 Wiadomości sportowe.

CZWARTEK

9.45 Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, 10.35 „Rozmaitości z W. Schwabe", 11.30 „Planeta zmienia oblicze", 12.20 Wiadomości, 14.45 Omówienie programu, 14.50 Gimnastyka, 15 Politechnika TV, 15.45 Lekcja jęz. ang., 16.10 Nowości nauki i techniki, 16.30 „Co znaczy człowiek", 16.55 Wiadomości, 17 Politechnika TV, 17.45 Film „Dzień dobry, Wenus", 18.05 Lekcja jęz. ang., 18.30 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Tele-reklama, 19.30 Kronika, 20 Film z cyklu „Sławka większa niż życie", 20.55 Rozmaitości, wiadomości, 21.35 Koncert wiedeńskiej Filharmonii, 22.20 „Freski z Faras", 22.50 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 17.55, 24.
15.05 Dla dzieci „Ostrożnie, cienki lód", 15.25 „Zapraszamy na orbitę", 15.50 Program dla dzieci, 16.05 Studio Rytm przedstawia – z naszej płytoteki, 16.25 „Spotkanie z historią, 16.35 „Radiostop sportowy", 16.50 „Wizyta w pokoju 137", 17.20 Red. publicystyki młodzieżowej, 17.40 Kwadrans z dedykacją, 18 „Od studia do studia", 18.40 Muzyka i aktualności, 19.05 Koncert reklamowy, 19.20 „Powiatu dzień roboczy", 19.35 Koncert życzeń, 20.26 Kronika sportowa, 20.40 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR, 21 Koncert chopinowski, 21.30 Poetycki koncert życzeń, 22 „Pod rozwagę opinii", 22.20 Kalejdoskop rytmów, melodii i piosenek, 23.15 z nagrań p/d E. Leinsdorfa.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.25. 24.
15 Rendez-vous orkiestr rozrywkowych, 15.30 Gra kapela Namysłowskiego, 15.50 „Nieruchomo nad równikiem", 16.05 Radioreklama, 16.15 Arden na scenie Wybrzeża, 16.30 Koncert życzeń, 16.45 Wizyta u M. Leszczyńskiej, 17 PAW, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.30 „Polskie skrzydła", 18.45 Lekcja jęz. franc., 19.07 Melodie rozrywkowe, 19.25 Teatr PR „Kongres we Florencji", 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa, 21 Z kraju i ze świata, 21.31 Ze śpiewników domowych St. Moniuszki, 21.55 Przegląd filmowy „Kamera", 22.25 Symfonia d-moll C. Franck'a, 23.05 „Ty, wieczór i muzyka", 23.15 Międzynarodowy uniwersytet radiowy, 23.25 W tanecznym rytmie, 0.05–3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru, 17.05 Quodlibet – czyli co kto lubi, 17.30 „Przez towarzyszy", 17.40 „Między „Bobrowo" a „Olimpią", 18 Expressem przez świat, 18.05 Herbatka przy samowarze, 18.25 Przebój za przebojem, 19 „Piękny pan", 19.30 Muzyczne pojedynki – Cillia Black – Sandie Shaw, 19.50 Za kulisami, 20 Reminiscencje muzyczne, 20.45 Teatrzyk „Zielone oko", 21.01 Piosenki z „Zaścianka", 21.10 Gwiazdy zagrają, 21.30 „Półka z satyrą" – M. Samozwaniec, 21.49 Dawne tańce i arie na lutnię, 22 Fakty dnia, 22.06 Gwiazda 7 wieczorów – J. C. Pascal, 22.15 Wspomnienia sportowców, 22.25 Z naszej taśmoteki, 23 Debiuty poetyckie – W. Kocznow, 23.05 Muzyka nocą, 23.30 Na dobranoc śpiewa V. Goich.

SZCZECIN — UKF

16.05 Szczecińskie zespoły, 16.25 Muzyczne propozycje radioreklamy, 16.50 Wykonawcy Festiwalu Kamieńskiego — J. Jargoń — organy.

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", Kraków, ul. Westerplatte 11. 482-K

NAUCZYCIEL szkoły średniej przygotowuje do egzaminów wstępnych szkół licealnych, technicznych. Telefonować 760-16. 1933-K

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie przyślemy krajowe adresy. 877-K

BIURO Matrymonialne „Neptun", Gdańsk. Śnia deckich, prowadzone przez psychologa pomyślnie kojarzy małżeństwa. 749-K

PANI lat 32, przystojna, technik ekonomista, pozna miłego, kulturalnego pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń pod „1939".

PANNA – własne mieszkanie – pozna pana, wykształconego minimum średnie, lat 36–40. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1949".

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 339-K

KUPNO

PIEC c. o., około 6,5 m kw., najchętniej typ B-2 Strebel, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1977".

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. tel. 238-37. 1923-G

POTRZEBNA dochodząca pomoc domowa. Warunki dobre. Boh. Warszawy 113–3. 1945-G

SPRZEDAŻ

PŁYTY z lekcjami jęz. angielskiego, niemieckiej f-my „Assimil" z książką – sprzedam, tel. 475-76. 2103-G

KONIA pilnie sprzedam. Mierzyn 10, pow. Szczecin. 1924-G

WARSZAWĘ M–20 – sprzedam. Małopolska 52–15. 1927-G

SZCZENIAKI foksterier, sprzedam. Wiadomość tel. 225-49. 1931-G

„LUBLIN" w b. dobrym stanie i prasę hydrauliczną 300 ton, sprzedam. Szczecin, Kruszwicka 16. 1935-G

KREDENS, pomocnik, tapczan, szafę, sprzedam. Boh. Getta Warszawskiego 2–2. 1969-G

LODÓWKĘ dużą, radziecką, sprzedam. tel. 708-22. 1942-G

PUDŁA miniaturowego – szczeniak 4-miesięczny, rodowodowy, sprzedam. Al. Wyzwolenia 38–31. 1943-G

SZAFĘ trzydrzwiową, sprzedam, tel. 353-69. 1964-G

LAMPY jodowe, inne akcesoria samochodowe oraz aparat do napełniania długopisów, sprzedam. tel. 72-512. 1966-G

KREDENSY: pokojowy, kuchenny oraz stół i krzesła rumuńskie – sprzedam, tel. 72-001. 1975-G

TERENOWY samochód osobowy Gaz 67, sprawny sprzedam. Telszewski, Banie, pow. Gryfino. 1981-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 758-21, Dudzik. 1708-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURiT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 naprawia szybko, skutecznie z 3-miesięczną gwarancją. Zgłoszenia tel. od godz. 8, przyjmowanie sprzętu w godz. 12–20. 568-K

KOMIS – sklep ZURiT w Szczecinie, al. Woj. Polskiego 11, tel. 450-15 przyjmuje i sprzedaje sprzęt komisowy oraz przeceniony przez ZURiT-ową godz. 11–19, poniedziałki od 13–19. Duży wybór i różnorodność typów odbiorników telewizyjnych, radiowych, magnetofonów itp. 568-K

ZAKŁADY Drzewne Przemysłu Węglowego w Szczecinie poszukują garażu dla samochodu „Nysa". Oferty kierować na adres: Szczecin, pl. F. Dzierżyńskiego 1, pokój nr 25, tel. 244-79. 1928-G

PRZYJMĘ na obiady domowe. Orzeszkowej 10–9. 1929-G

MAŁE gospodarstwo rolne w okolicy Szczecina, własność, zamienię na domek jednorodzinny, własnościowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1989".

LOKALE

MARYNARZ z żoną po szukuje 2 pokoi nieumeblowanych na okres roku (członkowie spółdzielni), tel. 371-62. 1910-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni na okres 2 lat (dzielnica Pogodno lub śródmieście). Ewentualnie kupię pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1915".

MARYNARZ z żoną po szukuje kawalerki na okres 2 lat. Najchętniej w nowym budownictwie, dzielnica obeletna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1918".

WYNAJMĘ pokój, c. o. bezdzietnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1925".

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego z używalnością kuchni, najchętniej Pogodno. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „1932".

WYNAJMĘ pokój 2 paniekom w Dąbiu, ul. Gryfińska 133. 1936-G

KELNER poszukuje pokoju. Tel. 352-96. 1937-G

DWA pokoje z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią. Krzywoustego 15–9. 1938-G

KOMFORTOWĄ kawalerkę 30 m kw. w Dąbiu sklep zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Piece wykluczone. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1940.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, zamienię na 2 pokoje lub 2 kawalerki, tel. 38-561. 1942-G

WYNAJMĘ pokój. Kłosowa 6 przy Witkiewicza. 1951-G

OPOLE – mieszkanie M4 nowe budownictwo, komfort, zamienię na podobne w Szczecinie. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Szczecin, tel. 86-34. 1952-G

PANIENKA poszukuje pokoju, tel. 383–30, godz. 17–19. 1953-G

WILLĘ komfortową, ogród. garaż własnościowe zamienię na mieszkanie własnościowe M3. Oferty: Szczecin 6, skrytka 19. 1956-G

SAMOTNY starszy pan poszukuje pokoju z c.o. i używalnością łazienki w śródmieściu lub Pogodnie. Zgłoszenia tel. 701–76 godz. 10–12. 1962-G

DWA pokoje, kuchnia zamienię na 3 pokoje. Jagiellońska 82/22. 1968-G

POKÓJ niekrępujący, od najmę. Gumience, Sandomierska 40. 1976-G

DOMEK własnościowy, ogród w Jasienicy zamienię na domek lub mieszkanie własnościowe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1978.

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego z c.o. i niekrępującym wejściem w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1979.

PRACUJĄCA i uczącą się poszukuje pokoju, tel. 221-25 od 16–21. 1859-G

DWIE kulturalne panienki poszukują pokoju, tel. 255–42 do 15. 1982-G

2 PANÓW poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1985.

Największe szanse wygrania daje

Krajowa Loteria Pieniężna

W MARCU 50 000 WYGRANYCH
na kwotę 9 400 000 ZŁ
główna wygrana 1 000 000 ZŁ

WSTĄP DO KOLEKTURY PO SZCZĘŚLIWY LOS!

867-K

Przetargi

Szczeciński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Płoni k/Szczecina ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: adaptacja pomieszczeń w budynku rozdzielni sprzęgłowej na trafostację (roboty elektryczne trafo i kable zasilające obiekty) remont kapitalny budynku administracyjnego (roboty c.o., wod.-kan i elektryczne wewnętrzne), budynek kotłowni (roboty izolacyjne), budynek tłoczni (roboty c.o.), wagi kolejowej (roboty elektryczne, montażowe), instalacji słaboprądowych fundamentu pod strugarkę (roboty elektryczne) oraz studni. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycyjnym. Składanie ofert w terminie do dnia 20 marca 1969 r. w Dziale Inwestycyjnym w Płoni. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 marca 1969 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 949-K

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontów Statków „Remstat-Service" w Szczecinie, ul. Kujota 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie cynkowania na gorąco stójek i odpowietrzników (wyroby z kooperacji z przemysłem stoczniowym). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Kosztorys oraz inne dokumenty do wglądu w Dziale u Kierownika Produkcji, gdzie nastąpi otwarcie ofert w dniu 20 III. 1969 r. Suma przerobu do końca bieżącego roku ca 300 tys. zł. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 994-K

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontów Statków „Remstat-Service" w Szczecinie, ul. Kujota 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie elewacji budynków, produkcyjnych oraz administracyjno-socjalnych. Koszt wykonania elewacji 180 000 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Kosztorysy oraz inne dokumenty są do wglądu w Dziale Głównego Mechanika tel. 38-742, gdzie nastąpi otwarcie ofert w dniu 20. III 1969 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 995-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe przyjmie do pracy w Ośrodku Wczasowym w Międzyzdrojach na okres od dnia 1. VI. – 17. IX. 69 r. szefową kuchni, kucharki kwalifikowane, pomoce kuchenne, kelnerki, pokojową-sprzątaczkę. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Sekcji Socjalnej Wydawnictwa. Reflektujemy na osoby samotne. Podania należy kierować pod adresem: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, Sekcja Socjalna.

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Szczecinie, ul. Kaszubska 5 zatrudnią natychmiast zastępcę głównego księgowego, wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki lub średnie i 5 lat praktyki. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Skierowanie z Wydziału Zatrudnienia nie jest wymagane. 975-K

Dnia 8 marca 1969 r. zmarł w wieku 68 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Wujek

Antoni Pikiołek

mistrz zegarmistrzowski

Wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny nastąpi w dniu 13 marca o godz. 14 z kościoła św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Żona i Rodzina

2156-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 437-20, do godz. 20. 1987-G

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy MPK, rodzinny, na nazwisko Irena Owczarczyk. 1946-G

ZGUBY

ANNA Szyszko zgubiła bilet wolnej jazdy MPK 1936-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Aniela Wieklak. 1917-G

WALDEMAR Szydlik zgubił przepustkę portową nr 2934 wystawioną przez Zarząd Portu Szczecin. 1930-G

W NOCY z 1 na 2.III. 1969 r. zgubiłem teczkę (aktówkę) z notatkami i książkami – szkolnymi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1983-G

ALICJA Chociłowska zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 1988-G

ZGUBIONO bilety wolnej jazdy MPK na nazwisko Irena Małachow, Bożena Matan i Andrzej Matan. 1960-G

JAN Kornienko zam. Uniemyśl pow. Szczecin zgubił książkę chałupniczą. 1972-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Norbert Wojciechowski, zam. Szczecin, ul. Elizy Orzeszkowej 17b–23. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1982-G

ALICJA Chociłowska zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 1988-G

Biuro Ogłoszeń
pl. Hołdu Pruskiego 8
Telefon 428-62

W salonie spółdzielczym zapomniano o nastolatkach

O krok za modą

W PIERWSZEJ DEKADZIE MARCA OTWARTY ZOSTAŁ PO REMONCIE SPÓŁDZIELCZY SALON USŁUG MIESZCZĄCY SIĘ PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO 20. W ODNOWIONEJ I ESTETYCZNIE URZĄDZONEJ SALI WISZĄ RĘKAWY SUKIENKI, GARSONKI, PŁASZCZE, GARNITURY.

KLIENTA, będącego tu po raz pierwszy zdziwi zapewne, że na odzieży widać fastrygę. Otóż, proponowana klientom przez salon usług garderoba jest przygotowana do miary i wykańcza się ją dopiero po dopasowaniu do figury zamawiającego. Wybrana przez klientkę sukienka lub bluzeczka w ciągu 2 dni gotowa jest do odbioru, a jeśli nabywcy odzieży bardzo zależy na czasie — nawet jeszcze w tym samym dniu. Jest to bardzo wygodna dla klientów forma usług, gdyż pozwala na uniknięcie kłopotów ze znalezieniem krawcowej.

Kilka słów warto poświęcić asortymentowi garderoby, proponowanej klientom przez spółdzielczy salon. **W dziale męskim znajduje się duży wybór garniturów i spodni począwszy od fasonów najmodniejszych do tradycyjnych,** a więc każdy z panów, w zależności od wieku, może wybrać coś dla siebie.

Gorzej pod tym względem jest jednak w dziale damskim. Panie w średnim wieku znajdują dla siebie wiele ładnych sukienek czy garsonek, jednak o klientkach mających „naście" lub nieco ponad „naście" lat — najzupełniej zapomniano.

W MŁODZIEŻOWEJ MODZIE panują obecnie kolory żywe, sukienki przyozdabiane falbanami, falbankami, szerokimi paskami itp. Nato miast wszystkie fasony eksponowanych w salonie sukienek, garsonek, kostiumików są proste, utrzymane w spokojnych, stłumionych kolorach. Trudno również powiedzieć, by szyte były one z bardzo atrakcyjnych tkanin; wykonywane są z popularnych materiałów, które można nabyć w każdym sklepie.

MOŻE byłoby więc dobrze, gdyby pracownik Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Usług i Handlu, któremu podlega salon usług, zaopatrujący go w materiały udawał się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego w towarzystwie plastyczki projektującej dla salonu fasony garderoby. Sądzimy, że przyniosłoby to korzyści zarówno dla klientów, bo zakupywane materiały byłyby atrakcyjniejsze, a także dla salonu, bo pozyskałby więcej klientów. Trudno bowiem sądzić, że w hurtowni nie ma ładniejszych tkanin niż te, z których szyje odzież salon usług, bo przecież w handlu detalicznym, również zaopatrującym się w WPTO, znajduje się wiele ciekawszych materiałów. (zdan)

KURIEREM PO MIEŚCIE

NOWY PUNKT „RUCHU"

Na al. Wojska Polskiego pojawił się nowy, elegancki kiosk „Ruchu". Znalazł on miejsce w specjalnie do tego celu przeznaczonym pomieszczeniu, w oddanym niedawno do użytku bloku spółdzielni mieszkaniowej „Kolejarz".

W WODZIE PO KOSTKI

Chodnik al. Wyzwolenia połączony jest z biegnącym równolegle, począwszy od pl. Żołnierza aż do ul. Małopolskiej, ciągiem sklepów, przy pomocy kilku wytoczonych chodnikowymi płytami przejść. Niestety od wielu miesięcy przy najmniejszym nawet deszczu, przejścia te dosłownie toną w wodzie. Ludzie chodzą więc masowo przez trawnik.

Ciekawe, że przez tyle czasu nikomu nie przyszło na myśl, aby podnieść nieco płyty chodnikowe, stanowiące nawierzchnię wspomnianych przejść. Zabieg ten z pewnością przyczyniłby się do poprawy stanu rzeczy.

WIECZÓR U MARYNISTÓW

Wieczorem w Bramie Królewskiej zebrało się wczoraj znaczne grono sympatyków Klubu Marynistów. Podczas wyjątkowo ciekawie pomyślanego spotkania, plastyk szczeciński Łukasz Niewisiewicz demonstrował tu na oczach widzów przy akompaniamencie muzycznym Henryka Naruszewicza, powstawanie obrazu plastycznego.

PRZESTRZEGAMY

MALUCHÓW

Wznoszone w coraz to innym punkcie miasta rusztowania przy remontowanych budynkach, stają się jeszcze jedną okazją do niebezpiecznych zabaw dzieciarni. Na rusztowaniach, na wysokości ponad 3 metry nad ziemią, zauważyliśmy wczoraj chłopców m. in. na ul. Małopolskiej 7 i przy al. Wyzwolenia, róg al. Buczka.

Kronika wypadków

KIEROWCA autobusu nr 51 Tadeusz Z. wysiadając z szoferki na końcowym przystanku w Osowie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewe przedramię.

POMOCY udzielili lekarze pogotowia 27-letniej Irenie P., która spadła ze schodów jednego z domu przy ul. Krasińskiego. Ze złamaną ręką i wstrząśnieniem mózgu przewieziono chorą do szpitala.

POGOTOWIE dwukrotnie udzielało wczoraj pomocy dzieciom szkolnym. W szkole podstawowej nr 55 dzieci zabawiały się wąchaniem tabaki. Jeden z uczniów — 14-letni Andrzej P. nałykał się tyle tabaki, że wezwany lekarz pogotowia stwierdził u niego zatrucie. Dobrze, że ta „zabawa" skończyła się w ambulatorium pogotowia. Mogło być gorzej.

DRUGIM pacjentem pogotowia był 13-letni Tadeusz B. Chłopiec w drodze do szkoły w Dołujach został przez rówieśników napadnięty i tak potłuczony, że z objawami wstrząśnienia mózgu i raną głowy trzeba go było odwieźć do szpitala.

WCZORAJ przed południem lekarz wezwany został do mieszkania przy ul. Rew. Październikowej, do nieprzytomnego Pawła W. Przybyły lekarz stwierdził zgon w wyniku zatrucia gazem świetlnym.

W REJESTRZE pogotowia znalazło się wczoraj trzech pijanych. Jednego, pobitego przez nieznanych osobników, zabrano z ul. Rew. Październikowej, drugiego, z urazem czaszki, znaleziono nieprzytomnego w bramie domu przy pl. Zamenhofa, trzeciego — 15-letniego Stanisława S. udającego się do internatu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Stoczni Szczecińskiej, pobili nieznani sprawcy.

DZIŚ RANO, o godz. 8.15 na skrzyżowaniu ul. Wielkiej z ul. Tkacką nastąpiło zderzenie taksówki z tramwajem. Wypadek spowodował kierowca taksówki nr 79 wymuszając pierwszeństwo przejazdu.

Nie tylko dachówki...

NIE najlepiej przedstawia się konserwacja dachów niektórych budynków mieszkalnych. Wystarczyło parę godzin silniejszych podmuchów wiatru w niedzielne przedpołudnie, aby z dachów budynków przy głównych ulicach śródmieścia leciały dachówki, a nawet rynny.

NA ZDJĘCIU: ciężka blaszana rynna, która roztrzaskała się o chodnik spadając z dachu budynku przy al. Jedności Narodowej 7 (nad sklepem odzieżowym MHD, obok „Chełmka"). I tym razem obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku, wydaje się jednak, że administratorzy powinni przestać liczyć na szczęście i natychmiast zabezpieczyć grożące niebezpieczeństwem dachy.

Foto: St. Cieślak

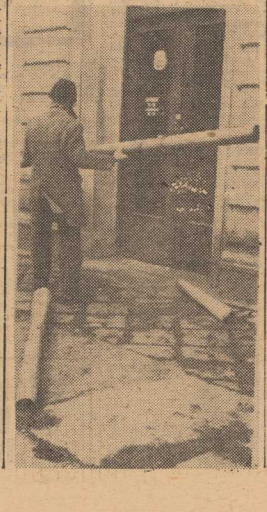

Współpraca ZMS z PŻM i WSM

NIEDAWNO odbyło się posiedzenie ZZ ZMS przy PŻM i Zarządu Uczelnianego Wyższej Szkoły Morskiej, poświęcone omówieniu współpracy obu organizacji. ZZ ZMS zaproponował członkom ZMS z WSM, aby brali udział w wykładach wszechnicy, które odbywają się w Domu Marynarza, a także uczestnictwo w zagospodarowaniu i korzystaniu z ośrodka letniego na Wełtyniu. Obie organizacje nawiążą także kontakty sportowe. Zarząd uczelniany postanowił zapoznawać swoich członków z systemem pracy w PŻM, a także wydawać opinie tym ZMS-owcom, którzy ukończyli uczelnię i będą pracować w PŻM. (wit)

„Kurier z Wami"

Aktorzy szczecińscy w koncertach dla dzielnic

INTERESUJĄCO zapowiadają się nasze pierwsze koncerty dedykowane dla mieszkańców dzielnic pn. **„Kurier z Wami".**

Dziś możemy poinformować Czytelników — uczestników koncertów, że będą mieli także okazję do spotkania się z parą laureatów „Bursztynowego Pierścienia". Na sobotniej imprezie w dzielnicy Nad Odrą i w niedzielę na Pogodnie oraz w Dąbiu zobaczymy aktorów Szczecińskich Teatrów Dramatycznych: **Danutę Chudziankę i Wiedzimierza Bednarskiego.** Koncerty prowadzić będzie **Janusz Marzec.**

DONOSIMY także z satysfakcją, że na koncert w Dąbiu zostały już rozprowadzone wszystkie bilety. Natomiast dla mieszkańców Pogodna i Nad Odrą sprzedażą biletów zajmują się dzielnicowe rady narodowe, komitety blokowe i zakłady pracy.

* * *

NIEZALEŻNIE od koncertów pn. „Kurier z Wami" organizowanych dla mieszkańców dzielnic A. Bychowski oraz GRUPA „O" występować będą także w kawiarni „Kaskada". Występy odbywają się w dniach 11—14 bm. o godz. 20, a w dniach 17—20 bm., o godz. 18. Bilety sprzedaje „Orbis", „Kaskada" i WPIA.

NEONY są jednym z elementów zdobiących miasto. Każdego roku przybywa w Szczecinie kilka barwnych reklam instalowanych przez PUR „Reklama". Mają jednak one to do siebie, że często psują się...

NA ZDJĘCIU: ekipa konserwacyjna „Reklamy" dokonuje konserwacji neonu ORS-u.

Foto: St. Cieślak

„MOP" za kratkami

Bimbrownia nie będzie produkować...

W POŁOWIE ub. miesiąca do Komendy Dzielnicowej MO Pogodno wpłynęło doniesienie o włamaniu do piwnicy. Jej właścicielka oświadczyła, że łupem złodzieja padło kilka butelek wina oraz pokaźnej wielkości gąsior również napełniony winem domowej produkcji. Wprawdzie złodziej nie zostawił śladów, ale milicja ma dobre rozeznanie w przestępczym środowisku na Pogodnie.

Prawdziwym postrachem dzielnicy był 19-letni RYSZARD Z. działający w obrębie ulic Zwirki i Wigury, Ratajczaka, Wita Stwosza, Reduty Ordona. Na ścianach domów na tych ulicach często można ujrzeć napis „Mop" — to był właśnie pseudonim Ryszarda Z. Miał on na swoim koncie liczne drobne włamania i kradzieże, a przed wyrokiem sądowym chronił go dotychczas tylko młody wiek.

W wyniku rewizji znaleziono w garażu użytkowanym przez Ryszarda Z. skradziony gąsior, a także parę butelek wina, które po nalepkach na butelkach rozpoznała właścicielka. Ale nie to stanowiło rewelację. W tymże garażu odkryto również... prymitywną bimbrownię!

Ryszard Z. przyznał, że urządzenia do wyrobu samogonu należą do niego. Wyjaśnił też z rozbrajającą szczerością, że z encyklopedii dowiedział się, jak należy produkować bimber w warunkach domowych i że tą „produkcją" zamierzał podreperować swój nadszarpnięty budżet.

NIE ZDĄŻYŁ JEDNAKŻE. Przedsiębiorczy młodzieniec oczekuje na rozprawę sądową.

Drukarze pamiętają o emerytkach

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Graficznych odbyło się wczoraj miłe spotkanie rencistek z dyrekcją i radą zakładową, zorganizowane przez RZ z okazji Dnia Kobiet. Przy kawie i lampce wina przyjemnie upłynął czas. Na zakończenie spotkania rencistki otrzymały upominki.

150 podświetlonych znaków drogowych dla Szczecina

DO tej pory na obszarze całego miasta zainstalowano już 250 podświetlonych znaków drogowych. Zastąpiły one stare, tradycyjne znaki malowane. Niestety, wiele z podświetlonych znaków zostało już uszkodzonych przez chuliganów. Trzeba je więc było wymieniać na nowe.

Jak nas poinformowano w wydziale komunikacji Prez. MRN, w tym roku w Szczecinie zostanie zainstalowanych dalszych 150 podświetlonych znaków drogowych. Ponieważ koszt jednego takiego znaku kształtuje się w granicach 2,5 do 3 tys. zł, warto więc by o tym pamiętali ci, którzy wybierają sobie znaki te jako tarcze w rzucaniu do celu. (z)

Z listów do redakcji

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

UFNI w skuteczność reakcji Waszego poczytnego dziennika na wszelkie negatywne zjawiska i utrapienia w codziennym życiu mieszkańców naszego miasta — przedstawiamy poniżej sygnalizowane nam kłopoty i utrapienia pracowników spółdzielni inwalidów oraz prosimy o pomoc w ich rozwiązaniu.

Jako Poradnia Rehabilitacji Zawodowej przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Inwalidów zajmujemy się przywracaniem do czynnego uczestnictwa w życiu gospodarczym i społecznym — ludzi chorych i kalekich, którzy mimo nieraz bardzo poważnego inwalidztwa muszą pokonywać trudy codziennego życia osobistego, rodzinnego i zawodowego.

Jednym z nich są codzienne dojścia i powroty z pracy, szczególnie w okresie zimy, o czym dość często sygnalizuje nam kierownictwo Spółdzielni Inwalidów im. „Bolwina" przy ul. W. Kadłubka 39/41.

Inwalidzi zatrudnieni w tej spółdzielni narażeni są bowiem często na poważne niebezpieczeństwo przy pokonywaniu oblodzonych ulic. Nie bezpieczeństwo jest tym większe, że gros pracowników tej spółdzielni, to inwalidzi ze schorzeniami kończyn dolnych i kręgosłupa oraz osoby w starszym wieku. Największe zagrożenia występują w następujących punktach miasta: — na skrzyżowaniu ulic Niemcewicza i Kołłątaja (chodniki i jezdnia w okolicy przystanku linii tramwaju nr 2), — odcinku jezdni na skrzyżowaniu ul. Ofiar Oświęcimia i ul. prowadzącej w kierunku Osiedla Piastowskiego, — przy chodniku oraz schodach (ul nie oblodzonych) pomiędzy ul. Ofiar Oświęcimia i ul. Kadłubka oraz — chodnika i jezdni obok basenu przeciwpożarowego przy ul. Kadłubka.

Z uwagi na ważkość sprawy, gorąco apelujemy zatem do kompetentnych instytucji m. in. MPO aby wykazali więcej zrozumienia i spowodowali zabezpieczenie wskazanych rejonów miasta przed możliwością powstania wypadku.

Od kilku lat na nasz apel dotyczący posypywania piaskiem uczęszczanych przez inwalidów szlaków pozytywnie reagują: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las", Sp-nia Pracy Skupu Surowców Wtórnych „Surowiec", Baza Transportu MPPB nr 1 oraz Zarząd Nabrzeży i Melioracji za co w imieniu wszystkich inwalidów uczęszczających tymi ulicami oraz w imieniu Poradni pragniemy tą drogą im podziękować.

Kierownik Poradni
mgr A. KALINOWSKI

JAK DŁUGO JESZCZE?

W DNIU 31. V. 1968 r. zawarłem z ADM nr 4 przy ul. Strzałowskiej umowę na podłączenie w moim mieszkaniu kuchni gazowej. Termin wykonania robót wyznaczono na 10 czerwca 68 r. Do kasy ADM wpłaciłem 600 zł (nr dow. KP nr 434 z dnia 31. V. 1968 r.). ADM nie dotrzymała terminu umowy. W dniu 25. XI. 1968 r. zwróciłem się z interwencją do DZDM przy ul. Kobotniczej 5. Moi kontrahenci milczą jak zaklęci. Do tej pory nie wiem, kiedy zostanie wykonana — z góry opłacona usługa.

Stanisław RADWAŃSKI